Należytość pocztowa ...

Nr ... Kraków, poniedziałek 2 stycznia 1928 Rocznik XX...

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Nowy Rok

Z niezłomną pewnością zwycięstwa wita proletarjat międzynarodowy rok 1928. — Pewność tę uzasadniają zwycięstwa odniesione na polu walk politycznych w roku 1927.

Wybory przeprowadzane do samorządu miejskiego i wiejskiego w Polsce, Niemczech, Anglji, Czechosłowacji i w innych krajch, przyniosły wszędzie za sobą zwycięstwo socjalizmu. Tak samo zakończyły się wybory do parlamentu w Norwegji. Mimo faszyzmu włoskiego i rozbijackiej taktyki komunistów, klasa robotnicza pod czerwonym sztandarem socjalizmu kroczy zwycięsko naprzód.

Czekają ją ważne zadania w roku 1928, bo oto odbędą się w przeciągu tego okresu wybory do czterech parlamentów: polskiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Robotnicy i małorolni w tych krajach zewrzeć muszą swe szeregi w potężny czworobok, który powalić musi w walce wyborczej zjednoczoną reakcję.

Śmiało i odważnie pod znakiem starym, — wypróbowanym w bojach powinna pójść klasa pracująca w Polsce do urny wyborczej, by głosem swym przekonać wszystkich, że Polska może egzystować tylko jako republika ludowa i demokratyczna, w której musi być usunięty wyzysk ze strony kapitalistów i obszarników.

PPS przeżyła w roku ubiegłym ważne chwile, gdyż przeprowadziła zwycięsko na całej linji wybory samorządowe w byłej Kongresówce, wzmocniła i zcaliła szeregi swe, które stoją jak skała na straży interesów robotniczych. Rozbijają się o nią wściekłe bałwany i fale reakcji obszarniczo-kapitalistycznej, roztrzaskują się jak łupina z orzechu wysiłki Czumy i innych rozbijaczy jedności robotniczej.

Wszystkie stronnictwa polityczne w Polsce rozłamują się, przeżywają głębokie kryzysy, tylko PPS silna programem i poparciem mas roboczych, stanowi granitowy blok, na który z dumą spoziera każdy człowiek pracy, ze zgrozą każdy wróg.

Nowy Rok zastaje nas przygotowanych do dalszej walki o słuszne prawa ludu pracującego o zwycięstwo praworządności i demokracji w państwie.

Nie patrzymy w przyszłość przez różowe okulary, gdyż jesteśmy tego świadomi, iż czekają nas ciężkie boje z kapitalistyczno-klerykalną hydrą, trudna praca nad uświadomieniem jaknajszerszych warstw narodu polskiego, który z chwilą, gdy nabędzie przekonania, iż socjalizm jest jedyną siłą twórczą na świecie, utrwali najlepiej i najtrwalej fundamenty państwa polskiego.

Ufni w dojrzałość polityczną mas ludowych, idziemy Nowemu Roku naprzeciw z hasłem:

Niech żyje socjalizm!

Nie zaniedbujcie reklamacyj!

Kraków, 1 stycznia.

Jutro w lokalach obwodowych komisyj wyborczych zostaną wyłożone na dwa tygodnie do przeglądu publicznego spisy wyborców i wyborczyń do Sejmu i Senatu.

Od jutra więc przeglądajcie te spisy, Towarzysze i Towarzyszki, upewnijcie się, czy was w spisach nie pominięto, a jeżeli stwierdzicie opuszczenie lub jakiekolwiek przekręcenie, wnoście reklamacje!

Zdarzało się przy poprzednich wyborach wielokrotnie że w dniu wyborów przychodzi obywatel do głosowania, a tu komisja nie dopuszcza go, bo jego nazwisko nie figuruje w spisie. Dziwi się obywatel i gniewa, i oświadcza, że już 30 lat mieszka w tym samym domu i że przy wszystkich poprzednich wyborach głosował, — nic mu to wszystko nie pomaga, odpowiadają mu:

— Czemu się pan przed dwoma miesiącami, w terminie reklamacyjnym, nie upewnił, czy pan jest w spisie? Trzeba było wtedy wnieść reklamację, teraz zapóźno!

Kto w ciągu dwóch pierwszych tygodni stycznia nie zajrzy do spisu i nie wniesie reklamacji, ten łatwo może stracić prawo głosowania w marcu. Bo w spisach wyborców najrozmaitsze pomyłki nie są wykluczone.

Może być w spisie wyborców czyjeś **nazwisko opuszczone.**

Może się zdarzyć, że czyjeś **nazwisko** w spisie wyborców zostało **przekręcone.**

Może czyjeś **imię być** podane **mylnie.**

Może być czyjś **zawód** wymieniony **błędnie.**

Może być podany **adres fałszywy.**

We wszystkich powyższych wypadkach należy wnieść reklamację, aby później, w dniu głosowania, nie znaleźć się wobec niemożności oddania swego głosu!

Wybory do sądu rozjemczego Zakładu ubezpieczeń od wypadków

Dnia 28 stycznia 1928 r. odbędą się w Krakowie wybory do Sądu Rozjemczego (oddział krakowski), obejmującego województwa: krakowskie, kieleckie i Śląsk cieszyński.

W uzupełnieniu ogłoszenia podajemy:

1) W głosowaniu biorą udział **wszyscy pracownicy umysłowi i fizyczni,** którzy są ubezpieczeni w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków.

2) Głosowanie odbywa się **za pośrednictwem mężów zaufania poszczególnych przedsiębiorstw** w ten sposób, że mężowie zaufania po odbyciu uprzednio zgromadzenia wyborczego i po wpisaniu nazwisk kandydatów do listy, składają w dniu wyborów osobiście w biurze zakładu ubezpieczeń w Krakowie ul. Szlak 40, zamiejscowi zaś **wyślą karty głosowania pocztą listem poleconym** pod adresem Zakładu w 2 do 4 dni przed dniem głosowania.

W tych przedsiębiorstwach, gdzie nie podano jeszcze do wiadomości wyborów, należy bezwzględnie upomnieć się o obwieszczenie tych wyborów i przeprowadzenie wyboru męża zaufania.

Na konferencji delegatów i Związków zawodowych ustalono następującą listę kandydatów:

Asesor: Bożek Tomasz, górnik kop. „Brzeszcze", Brzeszcze

Zastępcy: 1. Iżowski Antoni, ślusarz w firmie L. Zieleniewski, Kraków, zamieszkały ul. Łączna l. 6; 2. Karton Stanisław, kontr. krak. sp. kolei elektr. Kraków; 3. Piszczek Zygmunt, strażak, miejska straż pożarna Kraków, zamieszkały ul. Smoleńska 22; 4. Sawicki Jan, murarz, zamieszkały ul. Królowej Jadwigi 93 Kraków; 5. Urbańczyk Jan, stolarz firmy Iglickiego w Krakowie, zamieszkały Płuczków 2, Kraków; 6. Topiński Karol, drukarz, w drukarni Uniwersyteckiej ul. Czapskich 2; 7. Kurek Franciszek, górnik kop. „Wiktor" Tow. Sosnowieckie, Sosnowiec, mieszka kolonja Leśniczówka, Milowice 40; 8. Schindler Adolf, odlewacz w firmie „Josephy" Bielsko; 9. Bieniek Jan, tkacz w firmie „Molenda i Syn" Kamienica Bielsko; 10. Jarek Józef, kotlarz, rafinerja nafty „Vacuum" Czechowice.

We własnym interesie powinni wszyscy pracownicy jednolicie przyjąć proponowaną listę kandydatów, a oddziały Związków zawodowych obowiązane są przeprowadzić akcję w tym kierunku, by jak największa ilość przedsiębiorstw odgłosowała na listę wyżej zamieszczoną.

Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń

Powrót do demokracji

Dwa razy w przeciągu kilku dni stwierdzono na poważnych obradach, że tylko demokracja może zapewnić Europie pokój. Raz stało się to na konferencji socjalistycznych partyj Europy wschodnio - północnej w Berlinie, drugi raz na kongresie francuskiej partji socjalistycznej w Paryżu. — W pierwszym wypadku stwierdził tow. Niedziałkowski imieniem PPS, że porozumienie między Polską a Litwą przyjdzie łatwo do skutku, gdy w obu krajach zapanuje demokracja; w drugim wypadku tow. Paul Boncour stwierdził, że tylko demokracja może stworzyć takie stosunki, w których bez niebezpieczeństwa dla pokoju można będzie przystąpić do rewizji traktatów pokojowych.

Na tych przykładach widzimy, jakie znaczenie ma demokracja dla życia narodów, jak tylko ona potrafi zapewnić światu największy jego skarb: pokój i oszczędzanie ludzi. W życiu politycznem wszystkich państw widzimy mnożące się objawy, że gdzie demokracja została usunięta na rzecz faszyzmu czy innej formy dyktatury, tam zagnieździło się zarzewie niepokoju, groźnego nietylko dla danego państwa, ale i dla sąsiadów. Wiadomo, że rząd faszystowskich Włoch wywołuje ciągłe zatargi to z Niemcami, to znowu z Jugosławją, to wreszcie z Francją; wiadomo, że dyktatorski rząd w Bułgarji jest kuźnią niepokojów na Bałkanie, wywołując ruchy powstańczo - bandyckie w Macedonji przeciw Jugosławji i Grecji; wiadomo wreszcie, jak rząd faszystowski na Litwie utrudnia porozumienie z Polską pod fałszywym pozorem patrjotycznym odzyskania Wileńszczyzny.

Gdy w listopadzie 1918 nastąpił przełom w pojęciach mas tak będących na froncie jak i pozostałych w domu, przełom, w wyniku którego po ukończeniu wojny nastąpiło zapomocą mniej lub więcej krwawych przewrotów zupełne przeobrażenie się społeczeństw i państw w Europie, wszędzie stało się to pod hasłem niestety fałszywie pojętej demokracji. Rewolucja niemiecka, jedna z największych a mimo to najmniej krwawych w dziejach ludzkości, zrobiona była pod hasłem powołania do życia ustroju demokr., którego Niemcy od swego powstania w 1871 r. nie miały. Taksamo rozwinęły się wypadki w Austrji, gdzie hasłem rewolucji było utworzenie demokratycznej i społecznej republiki na gruzach pół-absolutystycznej monarchji. A przecież te próby zakończyły się karykaturą ustroju demokratycznego: republiką w Niemczech z byłym marszałkiem cesarskim na czele, republiką w Austrji rządzoną przez klerykalną i hierarchiczną partję chrześcijańsko - społeczną.

Dlaczego tak się stało? Czy może społeczeństwa nie były jeszcze dojrzałe do prawdziwej demokracji, tj. do rządzenia sobą bez [illegible] pewnych koteryj czy pewnych ludzi, [illegible]żających się za przywódców czy z tytułu urodzenia czy tytułu przymiotów osobistych czy [illegible] istotnych czy urojonych zasług?

Powrót do demokracji — oto jedno z naczelnych haseł, które powinno też stać się jednem z podstawowych haseł w obecnej akcji wyborczej! Rozwój państwa nie może polegać na talencie i dobrej woli jednostek, lecz musi być wynikiem twórczej pracy całego społeczeństwa na gruncie równych praw i równych obowiązków. Że zasady są w naszej konstytucji ustalone, w praktyce jednak nie mają od pewnego czasu zastosowania, a to jest zaprzeczeniem demokracji. To też wola wyborców musi się objawić w kierunku przywrócenia formy i ducha demokracji, gdyż samo słowo widocznie nie wystarcza, stając się igraszką w rękach ludzi, dla których demokracja jest równoznaczna z ich wyłączną wolą.

Noworoczne dla kamieniczników

Z dniem 1 stycznia nastąpi dalsza podwyżka komornego za średnie mieszkania

KOMORNE ZA NAJMNIEJSZE MIESZKANIA BEZ ZMIANY

Komorne za mieszkania jedno pokojowe, złożone z pokoju i kuchni lub samego tylko pokoju, bądź samej kuchni wynosi w dalszym ciągu 43% przedwojennego komornego (tj. 45'15 gr. za 1 kor.) wobec wstrzymania podwyżki komornego za takie mieszkania rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 19 grudnia br. (Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 970).

Lokatorzy powyższych mieszkań muszą uiścić w Krakowie tytułem opłat dodatkowych 7% przedwojennego komornego a w domach niepołączonych z kanałami 8%. Nadto w styczniu jest płatny podatek wodociągowy za IV kwartał 1927 r. w wysokości 12%, razem zatem komorne wynosić 62% względnie 63% przedwojennego komornego nie licząc ewentualnej opłaty za nadmiar wody, której można uniknąć pilnując, by urządzenia wodociągowe były szczelne i woda nie lała się na marne.

96% PRZEDWOJENNEGO KOMORNEGO

wynosi komorne za mieszkania, złożone z dwóch lub trzech pokojów, za lokale handlowe i przedsiębiorstwa wykupujące świadectwa przemysłowe IV kategorji, za lokale, mieszczące pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VIII kategorji, a więc 100 zł. 80 gr. za 100 kor. bez żadnych dodatkowych opłat.

100% PRZEDWOJENNEGO KOMORNEGO

wynosi komorne za wszystkie większe mieszkania i lokale, a więc 105 zł. za 100 kor.

Kamienicznicy dostaną podwyżkę komornego już na 1 bm., tymczasem pracownicy państwowi muszą się zadowolić na razie obietnicą podwyżki.

BRONISŁAWA BOBROWSKA

Gwiazdka w Kobiernicach

Popsuła ją nieco niespodziana odwilż, która ogołociła park z puszystej, śnieżnej szaty, ale i tak uznano jednomyślnie, że „było cudnie!"

W dzień wigilijny, na kolonji zimowej w Kobiernicach, która w dniu 18 grudnia rozpoczęła swoją działalność, panował już od samego rana nastrój uroczysty. Wre praca w kuchni. W salach gorączkowo kończy się przystrajanie choinek. Wszędzie rozchodzi się zapach jedliny i ciasta. Co chwila zapytuje któreś dziecko: — „A co ja znajdę pod drzewkiem? —" Ale dziś nikt nie ma czasu na rozmowy, więc się je odprawia krótkiem — zobaczysz! — Tu i tam snują się malcy, polując na czekoladkę lub cukierek, które spadają czasem z obciążonych gałązek.

Wreszcie zapada zmierzch. W wielkiej jasno oświetlonej sali ustawiono stoły, przykryte białemi obrusami, przybrane drobnemi gałązkami świerkowemi. I dzieci wyglądają odświętnie — dziewczynki w świeżych różowych fartuszkach, chłopcy w białych kołnierzykach. Wszyscy zajmują miejsca. Robi się cicho — jak makiem siał. Gdy z opłatkiem w ręce zbliżam się do stołu, trudno mi poznać świegotliwą, rozbrykaną zwykle gromadkę. Wspomnienie domu, rodziców owładnęło dziećmi. Kilka dziewczynek ociera oczy. Największy urwisz kolonijny — mały Wacek — płacze na dobre. Siedzący obok niego „Mesio" obejmuje go ramieniem. I jego duże czarne oczy, pełne zazwyczaj śmiechu i wesela, iskrzą się brylantami łez.

Ale kolonja kobiernicka tchnie tak serdecznem [illegible] łzy osychają szybko, a na buziach u[illegible]chy. Cisza uroczysta trwa jeszcze [illegible] barszczu i kołaczów [illegible] [illegible] „[illegible]", u którego się dopomina półgłosem. Tymczasem tow. dr. Bobrowski wymyka się dyskretnie wraz z synami do przyległej — szczelnie zamkniętej sali — dla dokończenia jakichś tajemniczych przygotowań. Wreszcie wolno wstać od stołu. Uszykowane w pary dzieci miarowym krokiem zmierzają ku zamkniętym drzwiom, które się otwierają nagle, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej... Twarzyczki dziecięce przybierają wyraz bezgranicznego zdumienia, rozszerzone zachwytem oczy rozglądają się dokoła.

Pod jarzącą mnóstwem świateł choinką widnieją różne cuda: lalki, domki, drzewa, figurki ludzi i zwierząt — a z drugiego pokoju rozbrzmiewa donośne „Gdy się Chrystus rodził" — Czary czy co? Kto może śpiewać, kiedy nikogo tam niema? Dopiero po dobrej chwili ktoś śmialszy robi przypuszczenie „gramofon?..." I wówczas zrywa się burza radości. Własny gramofon, który będzie grał i śpiewał dzieciom w długie zimowe wieczory, przy dźwiękach którego będzie można nieraz pohulać — cóż to za cudowna rozrywka!

Na twarzach osób dorosłych widnieje duma. Ach ten gramofon! Ileż on namiętnych dyskusyj wywołał na posiedzeniach Zarządu TPD! Jakże ostrą i długą (przez cały rok!) kampanję prowadził w jego obronie tow. dr. Bobrowski, przeciągając na swoją stronę coraz to nowych zwolenników, — przeciwko nieugiętemu skarbnikowi, stojącemu czujnie na straży finansów Towarzystwa. Dopiero obietnica wiceprezydenta dra Schneidra, że stronnicy gramofonu mogą liczyć na jego udział przy zakupnie, przechyliła szalę zwycięstwa. Ale i wówczas jeszcze przezorny skarbnik sam jeden głosował przeciwko biednemu gramofonowi! Muszę wszakże zdradzić tajemnicę, że po opuszczeniu tej straconej placówki bardzo gorliwie zajął się wybraniem gramofonu i płyt, a że duchy opiekuńcze kolonji skierowały właśnie w tym czasie do składu gramofonów p. inż. Tombińskiego — więc.. nie wiem właściwie co ci panowie mówili między sobą, dość, że p. Tombiński zafundował pięć wspaniałych płyt! — Gdybyż wszyscy co się przyczynili do sprawienia dzieciom tak miłego podarunku mogli widzieć ich radość!

Długo ciągnął się wieczór wigilijny...

Rozdawano podarunki, śpiewano naprzemian z gramofonem kolendy, chrupano jabłka i orzechy.

A nazajutrz — w szare i mgliste pierwsze święto — dwór Kobiernicki od rana aż do późnej nocy rozbrzmiewał śmiechem i gwarem. Co się tam nie działo! Dzieci bawiły się otrzymanemi zabawkami, starsi bawili się z dziećmi w „pierścionek" i „łapki", wszyscy razem słuchali gramofonu, a gdy zagrał dziarskiego oberka, były i tańce. Na kominkach płonął wesoły ogień, łakoci miały dzieci wbród. Z rozśpiewanego dworu dźwięki muzyki i śpiewu niosły się w dal pomiędzy chaty wiejskie; jasne smugi światła spływały z okien na szare nasiąkłe wilgocią drzewa parkowe...

A u nas, którzy w tej radosnej i świeżej atmosferze spędzaliśmy tak niecodzienne święta — powstała refleksja: Ileż zabaw, ile uczt wydano niegdyś pod dachem tego starego, stuletniego dworu? Ile pokoleń, odgrodzonych chińskim murem egoizmu i uprzedzeń, żyło tu wyłącznie dla siebie? Ale oto przyszedł Czas Nowy, powiało nowe tchnienie. Podwoje szlacheckiego dworu otworzyły się przed gromadką zbiedzonych, wymizerowanych dzieciaków. Z zimnych izdebek na poddaszu, z ciemnych suteryn, z izb, w których się mieści po 10 osób, przeszły do dużych, widnych sal, gdzie światło i powietrze napływają falą przez liczne okna. Białe łóżeczka stoją rzędami tam, gdzie może dawniej ustawiano stoły do kart, gdzie snuły się dymy cygar i unosiła woń wina... W ciemnych korytarzach, w licznych zakamarkach i schowkach rozbrzmiewają świeże głosiki dziecięce. Jakież tu pole dla bujnej fantazji dziecięcej, która wnet opiecie te mury cudną tkanką bajki... Poezja starego dworu ożyje w nowej szacie, odmłodzona krzepkim, świeżym prądem...

Zakwita bujne życie, pełne obietnic przyszłości, zapowiedź nowego ładu na świecie!

—ooo—

UWAGI

—o—

Tylko dwa śluby...

PEREŁKI KSIĘŻEGO HUMORU

Korespondencja nasza z Krynicy, donosząca o niebywałym skandalu na tamtejszym probostwie piętnująca lekkomyślność krynickiego proboszcza, ks. Duchewicza, który ster parafji oddał w ręce oszusta podającego się za księdza Bulandę z Rabki, wywołała bardzo dziwny komentarz na łamach klerykalnego „Głosu Narodu".

Zamiast — jakby przystało na pismo, chcące uchodzić za szczerze religijne — podzielić oburzenie wyrażone na naszych łamach przez wiernych Kryniczan z powodu niewątpliwej profanacji sakramentów, dokonanej przez oszusta w sutannie, traktuje „Głos Narodu" całą aferę **na wesoło**, pisząc:

> „Ksiądz Bulanda" nie udzielił, jak twierdzi „Naprzód", kilkunastu ślubów, pogrzebów itp., oszust bowiem sprawował „urząd" tylko sześć dni w czasie nieobecności księdza Duchiewicza i w czasie „jego urzędowania" odbyły się **tylko dwa śluby**...

Zresztą — jak na wesoło zapewnia klerykalny dziennik — po powrocie autentycznego proboszcza **powtórzone**...

W dalszym ciągu utrzymane jest wyjaśnienie „Głosu Narodu" w takim tonie:

> Plotki o naruszeniu skarbca kościelnego, o pogrzebach i innych rzekomo odprawionych przez oszusta **„misterjach religijnych"**... i t. d.

Zaznaczyliśmy już, że organ klerykałów krakowskich potraktował całą rzecz — naszem zdaniem dla wierzących katolików bardzo przykrą — **na wesoło. Czy jednak ten księży humor nie przekroczył granicy przyzwoitości?**... Czy godzi się pismu, chcącemu uchodzić **za religijne**, nazywać pogrzeby **„misterjami religijnemi"** ujętemi dla większej pikanterji w cudzysłów i z lekkiem sercem pisa o — **powtarzaniu** ślubów, tak n. p. jak się pisze o powtórzonym na ogólne żądanie sensacyjnym romansie kinowym, szlagerze kabaretowym, czy popisie bokserskim?...

Bisowane śluby — to coś istotnie nowego! Ks. proboszcz Duchewicz powinien swój wynalazek opatentować.

Cenne wyznanie

GDZIE ZNAJDUJE SIĘ ŹRÓDŁO AKTÓW TERORU PARTYJNEGO?

Pobicie p. Nowaczyńskiego, omówione już wyczerpująco w naszem piśmie, nasunęło „Głosowi Narodu" pytanie, **gdzie znajduje się źródło aktów teroru polityczno-partyjnego, niestety coraz częstszych w naszem społeczeństwie.**

Na pytanie to odpowiada publicysta „Głosu Narodu", ksiądz podpisujący się literami W. Z., w sposób następujący:

> Nie zawaham się powiedzieć, że **tę skłonność do terroru lub przynajmniej pobłażliwość w patrzeniu na akty gwałtu politycznego mamy do zawdzięczenia — faszyzmowi włoskiemu**... Prawa część naszego społeczeństwa była karmiona prawie wyłącznie bezkrytycznemi pochwałami dla faszyzmu, nawet dla jego metod prowadzenia walki politycznej. Jeśli z zagranicy przychodziły do nas wieści czy o zamordowaniu jakiegoś polityka przez faszystów czy o zdemolowaniu jakiegoś socjalistycznego lub katolickiego lokalu przez „czarne koszule", nasza prasa prawicowa traktowała je albo jako przesadne, albo je nawet podawała z sympatycznemi komentarzami. Na potworne zamordowanie Matteottiego zareagowała u nas odruchem oburzenia, poza socjalistyczną, tylko prasa szczerze katolicka... Co więcej, kult gwałtu rozpowszechniony w faszyzmie doprowadził do tego, że i u nas w pewnych kołach prawej części społeczeństwa pojawiać się poczęły i utwierdzać przekonania, że — najlepszym sposobem rządzenia społeczeństwem jest pałka, a najlepszym argumentem w dyskusji — pięść uzbrojona.

Cenne to wyznanie dziennika, zdradzającego sympatje obwiepolskie, powinni sobie zapamiętać jego najbliżsi przyjaciele, szerzący jak wiadomo swe „bezkrytyczne pochwały dla faszyzmu"...

Każdy bowiem kij ma dwa końce. Faszystowski — jak to dzisiaj stwierdził „Głos Narodu" — **także**...

TADEUSZ BILIŃSKI

Sylwestrowa przygoda malarza Futurusa

Z omotanej, w grubą przędzę mgieł, wieżycy kościoła spływały właśnie ostatnie uderzenia trzeciej godziny, w ślad których poniósł się w mleczną dal rozgłośny podźwięk starodawnego hejnału, odtrąbionego przez czujnego, a zatem trzeźwego jeszcze strażnika wieżycy — kiedy zacny malarz Futurus opuszczał progi zgiełkliwej kawiarni, gdzie szał sylwestrowej beztroskliwości dosięgnął już szczytu.

Wyszedłszy, oscylując nieco, stanął zdumiony: Z ulicy ani śladu!

Szara mgławica, zimnym, obślizgłym pocałunkiem całująca twarz, jak za początku świata, pochłonęła wszystko, co ulicę stanowić zwykło, jakgdyby w nagłym mgławicznym roztopie zanurzyło się, zatraciło zgoła wszystko, co było kształtem i barwą i czekało na nowe formy istnienia, do których miała powołać je przedwieczna wola twórcza Wielkiego Artysty.

— Trzeba mi iść, lecz dokąd i... jak iść, kiedy niema, gdzie i którędy... kiedy niema poprostu ulicy?!"

Wkońcu zdecydował się przecież iść, obrawszy najpewniejszy — jak mniemał — i niechybnie do celu wiodący kierunek, t. j. t. zw. „prosto bosa".

Aliści — o zgrozo! — w orbitę jego stanowczych zamierzeń weszła nieprzewidziana przeszkoda: szara, ociekająca brudnemi kroplami mgławicy, ściana.

— Ki djabeł — zaklął groźnie — przecież coś jest, co nie jest tylko mgłą.

Upewniwszy się szeroko rozpostartemi rękoma — przyczem nogi zakreśliły kubistyczne elipsy — że tej przeszkody ominąć się nie da, obrał nowy, wprost dyametralnie od poprzedniego różny kierunek, t. zw. „od siebie" i postąpiwszy w prostym — jak przypuszczał słusznie — kierunku, natknął się znów na równie stałą, niepstępliwą zaporę. Naraz zadrżał:

„W nagłem rozświetlu okrężnie rozhybotanego ognika, który wgrążył się w mgławiczne cielsko, dojrzał szare, upiornie wydłużone cielska murów... przez chwilę widział je idące obok siebie, z wolną przestrzenią po środku, ale już wnet zlały się znów ze sobą, złączyły, weszły niejako w siebie i utworzyły coś dziwnie pokracznego, niesamowicie splątanego, niby olbrzymi kadłub potężnego ichtyozaurusa, który błyskając tysiącem ognistych ślepi, sunął wprost na dobrego malarza Futurusa.

Przerażony, a więcej może zdumiony temi poczwarnemi koszmarami umknął w bok, aby zostawić wolne dla potwora przejście, atoli w tej samej chwili zachwiał się i wyrzucony, jakby odśrodkową, przekorną mocą, oparł się o nagie obślizgłe ramię, którego pochwycił się kurczowo, obejmując je miłośnie oplotem swych ramion.

Podniósłszy z ciekawością „dziwnie" ciążącą mu głowę, zobaczył nad sobą... jedno ze ślepi potwora, złośliwie mrugające ku niemu — jakby naigrawał się z niedoli Futurusa, którym owładło przykre uczucie niemocy i opuszczenia.

Potwór, sunący bezgłośnie, przystanął a wówczas mógł malarz przekonać się, że na cielsko jego złożyły się kurczowo powyginane kadłuby kamienic, w jakichś potwornych kubistycznych skrótach o pofałdowanych dachach i spiralnie skręconych oknach, któremi wstrząsał widoczny spazm męki i cierpienia.

— Potwór pożarł drugą stronę ulicy — pomyślał ze zgrozą i z żalem dobry malarz Futurus, którego tkliwe serce bolała „krzywda" ulicy.

Pośród tych rozważań poczciwego malarza, roztopiło się odnową bezecne cielsko potwora w topieli mgieł... Wtem, złowrogi ryk, syk i trzask doszedł Futurusowych uszu. Z mgławicznego roztopu wyłonił się nowy potwór, łyskając parą ślepych olbrzymich białek i przemknął tuż obok malarza...

Rozwidniło się nagle w twórczej głowie malarzowej, czego rezultatem było, iż skonstruował całkiem jasny syllogizm:

— Jeśli pojechał, to musi tu być gdzieś jakaś ulica, a skoro jest ulica, to.... jedzmy.

Domówiwszy tych słów, śmiało zapuścił się w gąszcz mgły na poszukiwanie tej drugiej strony, gdzie — jak przypuszczał — musi być jego „do-

Rok 1927 w Polsce

Ubiegły rok w Polsce stał pod znakiem **walki rządu z Sejmem**. Rząd, który pod pierwszem wrażeniem wypadków z maja 1926 otrzymał od Sejmu najszersze pełnomocnictwa, miał w rękach narzędzie do walki ze swym mocodawcą. Cały szereg dekretów i rozporządzeń, zwoływanie i niedopuszczanie do obrad Sejmu — wszystko to złożyło się na jeden obraz, który — może wbrew intencji — był **walką z demokracją**.

Nazywało się to naturalnie inaczej; mówiło się, że rząd walczy z partyjnictwem, że walczy o słuszny podział władzy między ciała ustawodawcze a wykonawcze. Byłoby to trafne określenie, gdyby u nas partyjnictwo było czemś tak wybujałem, tak odrębnem zjawiskiem, jakiego niema nigdzie indziej. Nikt nie zaprzecza, że jest u nas dużo, zbyt dużo partyj, ale jest to naturalne następstwo młodego w życiu politycznem państwa, gdzie nie mogło się jeszcze wyrobić ułożenie się społeczeństwa w tradycyjne grupy, zmieniające się u steru spraw publicznych. Widzimy zresztą tosamo zjawisko np. we Francji, mimo, że tam parlamentaryzm jest starszy niż u nas.

Hasło rządu walki z partyjnictwem przeobraziło się w walkę z Sejmem. W ubiegłym roku nie było ani jednego wypadku zgody między obu tymi czynnikami. Rząd systematycznie nietylko odsuwał Sejm od wykonywania przysługujących mu praw, ale wprost nie wykonywał elementarnego obowiązku stosowania się do uchwał Sejmu, czego najbardziej rażącym przykładem było utrzymanie w mocy dekretu prasowego, mimo, że Sejm jednomyślnie go uchylił. Ta atmosfera przeciwsejmowa, tworzona z góry i systematycznie wszczepiana w społeczeństwo jako wyskok wyższej mądrości państwowej, osiągnęła tylko częściowo swój cel. Nie jest bowiem prawdą, aby rządowi udało się wpoić w masy przekonanie o zbędności czy nawet szkodliwości Sejmu. Odnoszono się z lekceważeniem, nawet niedowierzaniem do tego Sejmu, który zresztą istotnie przeżył się i nie odpowiadał zmienionym już stosunkom społecznym, ale Sejm jako idea, jako wyobraziciel woli ludu pozostał i musiał być respektowany, czemu dano wyraz przez rozpisanie nowych wyborów, a te znowu dają dowód przez żywą akcję wyborczą, że umarł Sejm, a rodzi się nowy Sejm, jako jedyne źródło władzy od ludu wychodzącej.

Walkę rządu ze Sejmem usprawiedliwiono tem, że przecież zasługą rządu jest **poprawa w wielu dziedzinach życia** społecznego i gospodarczego, którą to poprawę przypisywano temu, że rząd w swych poczynaniach nie pozwolił się krępować przez Sejm, że robił nawet kroki ku poprawie wbrew Sejmowi. Na czemże polega ta poprawa? Powiadają nam: budżet jest nietylko zrównoważony, ale daje nawet większe niż przewidywano nadwyżki; stosunki gospodarcze poprawiły się, czego dowodem jest wzrost zaufania zagranicy, ujawniony w udzieleniu nam pożyczki. Istotnie, położenie finansowe państwa poprawiło się, ale czy jest to zasługą rządu i czyim kosztem to się stało?

Polska korzysta, choć w małym stopniu, z poprawienia się **konjunktury ogólno-światowej**. Wymiana towarów, bo na tem polega życie gospodarstwa, jest obecnie żywsza niż była przed rokiem, dwoma. Polska, mając znaczne ilości surowca (węgiel, drzewo, metale), korzystała z tej konjunktury i to — np. odnośnie do węgla w drugiej połowie 1927 r. — nawet w niewystarczającej mierze, co się wyraża w coraz większym deficycie bilansu handlowego. Z jakiej jednak racji należy rządowi przypisać zasługi, że dochody ze spirytusu, z tytoniu (ze zwiększonych podatków, (otrzymanie dziesięcioprocentowego dodatku do podatków), z podwyższenia taryf pocztowych, z podrożenia soli itd. dają nadwyżki budżetowe, podczas gdy z drugiej strony blisko **150 tysięcy bezrobotnych** przemawia przeciw twierdzeniu o poprawie stosunków gospodarczych? Otrzymanie pożyczki rzeczywiście świadczyłoby o wzroście zaufania, ale warunki jej nie są tego rodzaju, abyśmy mieli powód szczycić się sukcesem, który dla innych krajów i gmin pożyczających jest daleko większy.

Oprócz dziedziny ustawodawstwa społecznego w jeszcze jednej tylko dziedzinie rząd obecny w ciągu roku minionego utrzymał jednolitą i dobrą linję: **w polityce zagranicznej**. Nie prowadził polityki wyzywającej, owszem np. **wobec Rosji i Litwy** okazywał ustępliwość i szedł na **kompromisy**. Polska polityka zagraniczna nie jest jednak polityką samodzielną; jest ona wypadkową stanu rzeczy, że Polska jest w sojuszu — żeby tego stosunku nie nazwać właściwem słowem — z Francją, która prowadzi politykę zdecydowanie pokojową, a trudno przecież, aby Polska np. wobec Niemiec prowadziła inną politykę, aniżeli p. Briand; aby Polska z tytułu swych granic zachodnich szukała innych sposobów zabezpieczenia od tych, jakich szuka Francja dla swych granic wschodnich — w jednym i drugim wypadku sąsiadem są Niemcy — w formie Locarna i jego konsekwencji wypływających z faktu wspólnej wszystkim przynależności do Ligi narodów.

Nie jest naszym zwyczajem przedstawiać rzeczy bardziej różowo, czy bardziej czarno, aniżeli one w rzeczywistości się przedstawiają. Jeżeli walczymy z tym rządem i walkę tę stoczymy przy wyborach, **nie kieruje nami chęć dokuczenia czy robienia na złość**, lecz kierujemy się jedynie i wyłącznie ocenianiem faktów, jakie w ubiegłym roku zaszły. A sumą tych faktów jest przekonanie, że **rząd pomajowy ukształtował się całkiem inaczej, aniżeli bezpośrednio po wypadkach z 12—15 maja 1926 spodziewano się.** Największy entuzjasta obecnego rządu musi przyznać, że **obecnie masy dalekie są od tego zapału i od tej ochoty do poświęcenia, jakie okazały w maju 1926 i przez kilka tygodni potem. A co jest powodem tej zmiany?** Masy przekonały się, że zawiodły się w swych nadziejach na poprawę położenia gospodarczego— to jest przekonanie robotników i urzędników, a pozatem widzą walkę z podstawą swego znaczenia politycznego w państwie: z demokracją, z parlamentaryzmem.

Masy, które zapewne nie są specjalistami w polityce, mają jednak niezawodzący instynkt polityczny i potrafią odróżnić przyjaciela od przeciwnika. Przez tyle lat my w Małopolsce walczyliśmy o prawa polityczne dla mas ludowych i wiemy, co się osiągnęło po otrzymaniu powszechnego prawa głosowania, jeżeli się z niego robiło odpowiedni użytek. Dziś powszechność głosowania zapewne nie jest narażona, natomiast są plany na obcięcie prawa Sejmu na rzecz rządu czy prezydenta Rzeczypospolitej, a takie obcięcie musi pociągnąć za sobą zmniejszenie praw mocodawców, tj. wyborców. Dlatego, gdy rok 1927 zamyka się pod znakiem wyborów, trzeba sobie uprzytomnić, o co idzie rozgrywka i trzeba wszystkie wytężyć siły, aby wybory wydały dla interesów ludu, dla utrzymania go na wysokości zdobytych praw korzystny wynik. **PPS musi przy tych wyborach zwyciężyć!**

micilium“. Idąc — w nienagannie nakreślonej przekątni — utknął znów na „czemś“, skąd odrzucony tą samą przekorną mocą, znalazł się z powrotem przy — latarni, która — o złośliwości! — zachychotała zjadliwie, szczerząc zęby i zdjąwszy daszek powiewała ku zdeterminowanemu Futurusowi.

— Nie pójdę już dalej, dość tego — skoro niema, którędy iść, to nie pójdę.

— — — — — — — — — — — — — — —

Z poza przesłony mgieł wypłynął cień, naprzód ogromny, bezkształtny, potem coraz mniejszy, aż wreszcie zatrzymał się przy malarzu, który z tępo utkwionemi oczyma wpatrywał się w rynsztok „pożartej“ ulicy...

— Czy pan co zgubił?! — zapytał go „cień“, w którym z trudem rozróżnił strażnika „byłej“ ulicy.

— Nic nie zgubiłem czujny wartowniku, któremu czujność.. nie.. zdołała.. przeszkodzić... potworowi, aby... pożarł... ci ulicę. Nic... nie.. zgubiłem, mówię, jeno... szukam...

— A zatem zgubił pan coś... jeżeli szuka.

— Nic... przedstawicielu zbytecznej władzy... powtarzam, nic.. nie zgubiłem, jeno... szukam.

— Czego pan szuka?!

— Nie szukam... jeno nie mogę... znaleźć...

— Czegoż pan — do djabła — nie może znaleźć?!

— Nic.. nie... mogę... znaleźć... znaleźć... ulicy, to jest ściślej... mówiąc.. drugiej... strony ulicy...

— Drugiej strony?! A oł masz ją pan, przed sobą — tam po drugiej stronie.

— Hi, hi, hi — zaśmiał się z politowaniem zacny malarz Futurus — po drugiej stronie?! A gdzież... zdaniem łaskawcy... ta druga strona?! Dobryś sobie.. mówi mi, że... to... tam. A ja właśnie „tam“ byłem i... jestem znów... „tu“ i to ma... być... druga strona?! Hi. Hi...

I śmiał się Futurus, śmiał z „naiwności“ i tępoty ulicznej władzy, a z nim śmiała się też i „wierna“ latarnia nocna, wziąwszy się z uciechy pod boki.

—ooo—

JULIO CAMBA

Kieszeń a własność

(Przełożył z hiszpańskiego M. N.)

Gdy w kasynie patrzę na ludzi zatrudnionych przy stołach gry zbieraniem pieniędzy, przypomina mi się niedźwiedź Atta Troll, unieśmiertelniony przez Heinego. Atta Troll uważał ludzi za stworzenia nieszczęśliwe i zdeprawowane, których całe nieszczęście miało pochodzić z wynalezienia kieszeni. Gdybyśmy nie używali kieszeni, nie byłoby między nami egoizmu, nie byłoby ambicji, nie byłoby różnicy między „moje“ a „twoje“, nie byłoby własności, nie byłoby tyranji. Bylibyśmy jak niedźwiedzie rozmaitego gatunku, poważni i godni, choć zamiłowani w tańcu. Niestety, pewnego dnia ludzie wynaleźli kieszenie i od tego czasu każdy stara się włożyć w swoją kieszeń, co powinno być do dyspozycji wszystkich.

W kasynie ludzie zatrudnieni przy stołach gry, nie mają kieszeni. Dyrekcja kasyna jest przekonana, że odbierając ludziom kieszenie, usuwa się z nich zmysł własności, i dlatego jej pracownicy zmuszeni są zmieniać swe ubrania na ubrania specjalne, w których nie można schować ani jednego centa. Pozwala im to co noc poruszać tysiącami peset bez odczuwania przy tem najmniejszego wzruszenia. Gdyby mieli kieszenie, mieliby także zmysł własności, i na myśl, że wszystkie te pieniądze, których dotykają, są pieniądzmi cudzemi, stałiby się łupem strasznych mąk. Bez kieszeni, więc bez zmysłu własności, nie myślą o zachowaniu sobie choćby jednej pesety. Bawią się pieniądzmi, jakby się bawili piaskiem na plaży.

Sądzę, że wszyscy, którzy chodzą do kasyna, powinni wziąć sobie przykład z jego pracowników i że nie powinni odwiedzać sal gry w zwykłych strojach. Zamiast smokinga, powinni wdziewać ubrania, pozbawione kieszeni. W ten sposób mogliby nie wygrywać pieniędzy kasyna i zaoszczędziliby własne pieniądze.

Zniesienie kieszeni należy rozciągnąć jak najszerzej, inaczej sprawa poruszona tutaj nie będzie mogła mieć znaczenia eksperymentu społecznego. Bo poza wykieszeniowanymi pracownikami kasyna wyobraźnia widzi olbrzymie, głębokie, bezdenne kieszenie, do których napływają pieniądze, należące do nas wszystkich.

Jeszcze jest czas, abyśmy usunęli nasze kieszenie. A jeśli ich nie usuniemy teraz dobrowolnie, wkrótce uczynimy to z musu.

— ooo —

Na czasie

WYPŁATA

Narosły długi u dwóch sklepikarzy,
A dziecko w domu śmieci płaczem przepłata.
Lecz niech ci smutek nie zasępi twarzy,
Bo przecie jutro znów będzie wypłata.

Niech oko śledzi wskazówki zegarka,
Wiedz, że w społecznym rozwoju masz brata,
Cierpliwości, choć przebrała się miarka,
Bo może jutro już będzie odpłata.

Leon Greilinger.

Ruch wyborczy

KARY NA CZŁONKÓW KOMISYJ WYBORCZYCH

Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej w Łodzi sędzia Korotkiewicz ukarał dnia 27 bm. około 30 nieobecnych przewodniczących komisji **grzywną po 400 zł. każdego**, komunikując jednocześnie, że od decyzji jego, przysługuje ukaranemu złożenie rekursu do okręgowej komisji wyborczej nr. 13 (Łódź-miasto).

Przegląd społeczny

—o—

O PRZYSPIESZENIE WEJŚCIA W ŻYCIE ROZP. PREZYDENTA RZPLITEJ O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W dziedzinie ubezpieczenia pracowników umysłowych przełomowym faktem było ogłoszenie rozp. Prezydenta Rzplitej z d. 24 listopada br. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) o ubezpieczeniu emerytalnem i na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych — jednolicie na terenie całego państwa. Rozporządzenie to miało wejść w życie z d. 1 stycznia br. Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych wygasła 3 grudnia. Powstała zatem luka od 3 do 31 grudnia 1927 r. Tymczasem rozporządzeniem Rady ministrów z d. 6 grudnia (Dz. U. R. P. Nr. 113, poz. 958) przedłużono ustawę o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych na dalszy rok aż do 3 grudnia 1928 r. z tem, że wygaśnie wcześniej w razie wejścia w życie rozp. Prezydenta Rzplitej z d. 24 listopada 1927 r. Ponieważ na terenie byłego zaboru austrjackiego jest zakład pensyjny we Lwowie i ekspozytura w Krakowie, przeto rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z d. 24 listopada może wejść tu jak najprędzej.

Z zadowoleniem należy podnieść, że pojawił się już **komentarz do powyższego rozporządzenia w świetnem opracowaniu dra Józefa Pasternaka, radcy Min. pracy**, który powinien się znaleźć w ręku każdego interesującego się tą sprawą. Rozporządzenie wykonawcze jest w druku. Zasługa to Związku Kas Chorych w Krakowie, który wydał poprzednio także ustawę o ubezpieczeniu na wypadek choroby z komentarzem p. Frankowskiej. Życzyćby sobie należało, żeby inne ustawy z dziedziny ochronnego ustawodawstwa robotniczego doczekały się jak najprędzej takich opracowań.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Uspołecznione lecznictwo

Kasa chorych w Krakowie i jej praca dla dobra ubezpieczonych

Świeżo mamy jeszcze w pamięci uroczystość otwarcia nowego, wspaniałego gmachu krakowskiej Kasy chorych przy ulicy Batorego. W nowym lokalu znalazła Kasa krakowska warunki niezbędne dla dalszego jej rozwoju i zaspokojenia potrzeb kilkudziesięciu tysięcy ubezpieczonych. Dopiero tutaj w obszernym, komfortowo urządzonym gmachu, przystosowanym do najbardziej udoskonalonych metod leczniczych, będzie mogła Kasa krakowska rozwinąć pełnię swojej energji i **dać chorym maksimum opieki lekarskiej**. Dopiero teraz znajdą się chorzy kasowi w należytem i z punktu widzenia wymagań medycyny pożądanem otoczeniu: **w jasnych, obszernych, znakomicie przewietrzanych i oświetlonych poczekalniach**, mających bezpośrednie połączenie z pokojami ordynacyjnemu lekarzy.

Dla robotników krakowskich, dla całej wogóle ludności pracującej, korzystającej ze świadczeń kasy ma więc fakt jej przeniesienia do nowego, własnego gmachu znaczenie pierwszorzędne.

Znaczenie nowego gmachu Kasy krakowskiej uwypukli się nam jeszcze wyraźniej, gdy rzucimy okiem, bodaj pobieżnie, na **ogrom pracy, dokonywanej przez kasę**. Ułatwi nam to streszczona poniżej działalność Kasy krakowskiej w ostatnim miesiącu.

Dzieło jednego miesiąca

RUCH CZŁONKÓW — ILOŚĆ PORAD

Wedle wydawanego co miesiąc przez dyrekcję Kasy sprawozdania, dowiemy się więc, że w ostatnim, objętym sprawozdaniem miesiącu działalności Kasy, a więc w listopadzie 1927 r., liczyła Kasa krakowska **54 tysiące 464 członków**, w tem 31 tysięcy 436 mężczyzn i 23 tysiące 28 kobiet. W porównaniu zatem z miesiącem poprzednim (październikiem) liczba członków utrzymała się mniej więcej na tymsamym poziomie. (Dokładnie: zaznaczył się nieznaczny spadek, w dniu 31 października ub. roku liczyła bowiem Kasa krakowska 55 tysięcy 811 członków).

ZE ŚWIADCZEŃ KASY KORZYSTAJĄ NAPRAWDĘ NAJSZERSZE WARSTWY SPOŁECZEŃSTWA

Ta olbrzymia ilość członków — dla zapamiętania powtórzymy cyfrę podaną powyżej — okrągło 54 tysiące 500 osób — oto sfera działania Kasy krakowskiej, **oto naprawdę najszersze warstwy ludności krakowskiej, uprawnione do korzystania ze świadczeń Kasy.** Świadczenia zaś te wyglądały jak następuje:

Lekarze kasowi udzielili ogółem **42 tysiące 75 porad**, z tego przypada na choroby wewnętrzne 16.398, choroby chirurgiczne 4.934, choroby nosa, gardła i uszu 2.581, choroby skórne i weneryczne 4.463, choroby kobiece 2.595, choroby oczne 2.718, choroby układu nerwowego 1.180, choroby dziecięce 2.106, choroby jamy ustnej (dentystyka) 4.515;

w pracowni bakterjologiczno-chemicznej wykonano rozbiorów 1.311, nakłuć żylnych 125, innych zabiegów 7;

w chorobach dróg moczowych wykonano cystoskopij 14, kateteryz moczowodów 11, rozszerzenie cewki 19, płukań i drobnych zabiegów 104;

w lecznicy okręgowego Związku Kas chorych leczono djatermią 795, Roentgenem 314, lampą kwarcową 3.247, lampą Sollux 199, elektryzacją 722, masażem 786, ginmastyką Zanderowską 1.670, zastrzykami podskórnymi 786;

w filji Kasy w Podgórzu leczono djatermią 869, lampą kwarcową 3.444, lampą Sollux 64, wykonano zastrzyków podskórnych i wśródżylnych 620, naświetlano lampą „Sollux" w Centrali 288;

w przychodni przeciwgruźliczej zgłosiło się po raz pierwszy 85, powtórnie 500, wykonano zastrzyków dożylnych 50;

w lecznicy dla piersiowo chorych w Prądniku Białym pozostało z ubiegłego miesiąca 27 chorych, przybyło w bieżącym miesiącu 8 chorych, opuściło wśród miesiąca 11 chorych, pozostaje na następny miesiąc 24 chorych, odmę piersiową założono 16 chorym.

ODWIEDZINY W DOMU

Lekarze kasowi odwiedzili w ciągu listopada chorych **w domu** w 1992 wypadkach. W tymsamym czasie wydała Kasa krakowska 320 protez, 565 przekazów do szpitali i klinik, 7 przekazów do lecznicy Okręgowego Związku Kas chorych, 7 przekazów do lecznicy w Bystrej oraz 31 chorych wysłała do innych miejsc klimatycznych i na wieś.

Uzupełnią nam ten wykaz jeszcze dwie cyfry, ilustrujące **ruch w aptekach Kasy.** Otóż w listopadzie bieżącego roku załatwiono w centrali 30 tysięcy 566 recept, w filji Kasy w Podgórzu 10 tysięcy 221 recept! Ponadto — wracając jeszcze do świadczeń leczniczych Kasy, przychodnia dla chorób wenerycznych (przeznaczona wyłącznie dla kobiet) przyjęła nowych chorych kobiet 45.

Sprawnie — szybko — tanio

DOCHODY — WYDATKI ŚWIADCZENIA PIENIĘŻNE KASY

Dochody Kasy opierają się — jak wiadomo — na wkładkach członków, składanych wspólnie przez ubezpieczonego pracownika i ubezpieczającego pracodawcę. Otóż wkładki te dały w listopadzie **584 tysiące 552 złote 24 gr.**

Rozchody Kasy stanowią w pierwszym rzędzie **zasiłki za dni niezdolności do pracy, zasiłki połogowe oraz zasiłki pogrzebowe.** Pierwsza grupa zasiłków (za dni niezdolności do pracy) wyraziła się po stronie rozchodów Kasy krakowskiej sumą 155 tysięcy 88 zł. 35 gr. Druga grupa dała kwotę 16 tysięcy 650 zł. 89 gr. Trzecia — 8 tysięcy 261 zł. 58 gr.

Płace personalu leczniczego i kontroli chorych wyniosły 112 tysięcy 514 zł. 69 gr., **leki i środki opatrunkowe** — 50 tysięcy 600 zł. 60 gr., **koszty leczenia w szpitalach i zakładach obcych** — 85 tysięcy 816 zł. 23 gr., **koszty administracji** (osobowe) — 40 tysięcy 863 zł. 14 gr., (rzeczowe) — 7 tysięcy 575 zł. 93 gr., **inne wydatki** — 12 tysięcy 103 zł. 8 gr., wreszcie **administracja własnych nieruchomości** — 3 tysiące 766 zł. 16 gr.

Oto w krótkości obraz pracy Kasy — jej **dochodów i jej świadczeń.** Nawet surowy sąd musi wypaść dla niej korzystnie. Pracowała z ogromnym nakładem energji, sprawnie, **dając maksimum opieki lekarskiej i naprawdę pokaźną i szybką pomoc swoim chorym członkom przy najmniejszych kosztach administracyjnych.**

USPOŁECZNIONE LECZNICTWO

W oświetleniu przytoczonego przez nas w możliwie krótkich słowach sprawozdania widać wyraźnie, że cel swój spełnia Kasa krakowska istotnie bez zarzutu: jest tem, czem być powinna — **instytucja uspołecznionego lecznictwa.**

Nie tędy droga

ROZBIJACZOM JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ DO WIADOMOŚCI

Od tow. J. Kafarowskiego, sekretarza młodzieży TUR w Nowym Sączu, otrzymujemy następujący list:

W Nowym Sączu przedstawiciele tutejszego „Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich" od kilku już miesięcy codziennie prawie odwiedzają mnie i czynią starania, bym wstąpił do tego stowarzyszenia. Często zapraszają mnie na różne poufne konferencje i na jednej z nich usiłowali mnie przekonać, iż winienem wszelkiemi siłami dążyć do objęcia przewodnictwa organizacji młodzieży TUR w Nowym Sączu i na tem stanowisku **wywołać w org. młodzieży TUR „przewrót" i przyciągnąć całą młodzież na stronę Słow. Wolnomyślicieli, będącego gniazdem warcholów komunistycznych.**

Publicznie piętnuję te haniebne i zdradzieckie usiłowania przedstawicieli wyżej wymienionego stowarzyszenia rozbicia jedności robotniczej i zgangrenowania zwartych szeregów polskiej młodzieży robotniczej stojącej solidarnie i wiernie pod sztandarami zaszczytnemi Polskiej Partji Socjalistycznej.

Jan Kafarowski,
sekretarz Organizacji Młodzieży TUR w N. Sączu.

ALEKSANDER DAN

Fabryka gazów trujących

Krytyczna ocena twórczości autora „Julja Jurenity"

W związku z przyjazdem Ilji Erenburga do Polski i z niesłychanym wprost sukcesem jakim się cieszy ten pisarz u czytelników, należałoby się bliżej przypatrzyć jego twórczości. Należy stwierdzić że w inteligentniejszych sferach budzi się reakcja przeciw trującemu jadowi tej typowo drobnomieszczańskiej ideologji autora „Jurenity". Witold Wandurski w „Dźwigni", Anatol Stern i Stefan Napierski w „Wiadomościach literackich" pierwsi wyczuli fałszerstwo pseudo-dostojnego wieszcza zagłady.

Dziś, gdy na ruinach wartości europejskich tak łatwo jest występować w roli gromiciela, popularność Erenburga nie może nikogo zadziwić. Ale w obliczu tego niebezpieczeństwa, że Polska wnet zachoruje poważnie na przejedzenie, należy ostro i niedwuznacznie zdemaskować tego wypchanego geniusza, nie dać się uwieść jego podejrzanej satyrze, która jest tylko dobrze zakrytą impotencją i zawołać: dość! A jeśli chodzi o poznanie sowieckiej Rosji, należy czytać przedewszystkiem głębokiego i szczerego Babela, najsubtelniejszego przewodnika po opustoszonej Rosji.

* * *

Pierwszą powieść Erenburga „Julio Jurenito" powitano naogół z uznaniem, w niektórych sferach nawet entuzjastycznie. Nikt przed nim nie demaskował w sposób tak wyzywający ogólnie szanowanych świętości. Znaliśmy dużo szyderców „przedsiębiorców demolowań", uprawiających swój zawód z niekłamaną pasją, ale żaden z nich nie spalił tak doszczętnie mostów za sobą, jak Erenburg. Odwaga ta zachwycała nas tak dalece, że wątpliwości niektórych złośliwców co do uprawnienia autora uważaliśmy conajmniej za brak taktu. Należy przyznać, że trucizną, sączącą się z powyższej książki, każdy z nas w miarę sił i zdolności karmił się przez dość długi czas. Była ona tak potrzebna, jak szczepionka: znieczulała na pewne choroby, jak militaryzm, dobre obyczaje, powszechne głosowanie, że wyliczę tylko najmniej niebezpieczne i zaraźliwe. Był to czyn aspołeczny w większym stylu, każdy z nas, skomlący pod udręką czasu przywłaszczał sobie słowo i gest Erenburga, by ułatwić sobie przezwyciężenie straszliwego i narzuconego nam prowizorjum.

Upłynęło 9 lat od zakończenia wojny i każdy, przywiązujący minimalną bodaj wartość do życia stara się otrząsnąć z niezuośnego niepokoju tymczasowości i rozbudować w sobie coś trwalszego — ale Ilja Erenburg, pierwszorzędny fachowiec w dziedzinie nekrofilstwa uniwersalnego wciąż nad nami kracze, wietrząc zgniliznę. Myśleliśmy, że oczyściwszy się w ogniu swej patetyki, wróci wreszcie do równowagi, tembardziej, że siedzi w bezpiecznym, doskonale zagospodarowanym kraju, gdzie nie grozi mu żadna wojna, ani rewolucja. Nie uspokoił się. Wysyła zatrute strzały, jedną za drugą. To nam się wydaje podejrzanem. Nic dziwnego. Sam mistrz nas uczył podejrzliwości i niewiary.

W „Mikołaju Kurbowie", książce o beznadziejnej potencji twórczej, uderza nas przedewszystkiem styl. Jest to potworna siekanina słów i zdań, nie chcących do siebie przylegać, zajadle ze sobą walczących, gwałconych i bitych do krwi przez autora. Składnia kłębi się duszna nienawiścią, niema ani krzyty dobroci w tej pracy. Nie będę tu powtarzał wytartych frazesów o radości tworzenia, ale wrażliwy czytelnik wyczuwa jakieś kłamstwo w postawie autora. Erenburg przekroczył granice i uczynił z nienawiści, która przecież nie może być stałym światopoglądem, twardy i uparty system. Być może, że system ten utrzymuje go przy życiu i sprzyja także jego produkcji, ale czytelnik woła: **Czy masz prawo do tego permanentnego, zajadłego szkalowania ludzkości?** Jeśli tak, kto ci je dał?

Dotychczas wątpliwości były natury psychologicznej, ale po przeczytaniu jednej z ostatnich książek „Cierpienia bywalca kawiarnianego" wysuwamy wątpliwości, związane z moralnością autora. Zastanawiamy się bowiem, czy nie mamy tu do czynienia z pisarzem, piszącym dla poklasku i — taniego efektu.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że konjunktura na pornografję w powojennej Europie jest olbrzymia. **Jest to najłatwiejsza i najniższa zarazem ucieczka od powagi życia.** Erenburg, człowiek na uboczu, nie ma dużo do stracenia, czuje się historycznym bastardem i mści się za to. Założył fabrykę trujących gazów, ale udaje, że chodzi mu o kapłańskie funkcje uzdrawiania dusz.

Faktem jest, że wymawia się teraz jednym tchem dwa nazwiska popularne: Dekobrę i Erenburga. Pierwszy nigdy w sobie nie czuł powołania do poważniejszej twórczości i jest to literat, żywiący się chorem podnieceniem czytelnika. Natomiast od Erenburga spodziewano się głębszego rozwoju. „Cierpienia kawiarniane" są pisane siarkowodorem i działają też odpowiednio. Sadystyczne upajanie się zaduchem, cyniczna kokieterja z ideą rewanżu socjalnego, — oto, co uderza w tej książce, pisanej językiem najniemożliwszym, zgrzytającym, pretensjonalnym, nienawistnym i chorym. Nie wyczuwa się żadnej potrzeby twórczej w przedstawianiu drażliwych scen, — jest tylko utalentowana eksploatacja zatrutych terenów, nic więcej.

W „Miłości Joanny Ney" i w „Łobowie", Erenburg wraca do nagiego realizmu, nie stylizuje już więcej i mimo, że dochodzi w niektórych miejscach do wielkiej siły dramatycznej nie przekonywa nas. Jest to realizm, który niczego nie tłumaczy i który wskutek tego mało mówi. Rozbrzmiewają wprawdzie tu i ówdzie akordy jakiejś wiary, ale niebawem już autorowi wierzymy. Żądamy ściślejszych danych o naturze tej wiary, chcemy, by autor nazwał po imieniu tą siłę, przeciwstawiającą się skutecznie podłości. Powtarza się bajka o wilku i owcach. Tak długo nam Erenburg prawił o wszechmocy zła, że musi teraz wszelkie gadania, o dobrem jak najdokładniej zadokumentować.

Można widzieć Erenburga prawie codziennie w „Cafe du Dome" *), piszącego w ciemnym kącie swe książki i nie zwracającego na hałas panujący dokoła. Wytworzył w sobie doskonale prosperujący mechanizm, zdobył sobie raz na zawsze dobrze prosperującą filozofję i, będąc w tem szczęśliwem położeniu, że czas mu dostarcza tematów, obdarza nas co roku kilkoma powieściami. Gdyby opuścił wreszcie swój kurnik na Montparnasse i rozglądnął się po okolicy, możeby ujrzał coś, dla czego wartoby było zrewidować swój dotychczasowy bagaż twórczy.

Ale tego właśnie najbardziej się boi.

Erenburg jest typowym pisarzem inflacji.

*) Popularna kawiarnia cyganerji artystycznej w dzielnicy Montparnasse.

Łańcuch wyborczy

—o—

Na wezwanie, składam 100 złotych na fundusz wyborczy i wzywam wszystkich towarzyszy, — którym zależy, aby PPS zwyciężyła przy wyborach do Sejmu i Senatu, do złożenia jak największych kwot. **Henryk Schill.**

Składam na fundusz wyborczy 15 zł. i zapraszam Przyjaciela Sawickiego Stanisława do złożenia takiej samej kwoty. **K. Łapiński.**

Składam na fundusz wyborczy 10 zł. **Michał Kmiecik.**

Gest „księcia pana"

WSPANIAŁOMYŚLNY DAR — KOSZTEM BIEDNYCH

Drobni rolnicy z pod Tarnowa piszą nam:

Przed niedawnym czasem „sanacyjne" gazety wraz z „Ilustrowanym Blaglerem Codziennym" — wychwalały wspaniałomyślny dar ks. Sanguszki z Tarnowa dla marszałka Piłsudskiego w formie kosztownego konia. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby nie jedno — ale. Wiemy bardzo dobrze, że wszelkie „darowizny" ze strony naszych magnatów odbywają się zawsze kosztem krwawicy robotnika, tak i w tym wypadku nasz „jaśnie książę" **odbił sobie stratę na biednych, bo drobnych dzierżawcach.** Ponieważ dzierżawców chroni ustawa z dnia 31 lipca 1924 roku, która powiada w artykule 6, p. 2, iż czynsz dzierżawny ma być płacony dnia 1 listopada, zaś po upływie 30 dni niezapłacenia może być dzierżawa gruntu wypowiedziana, dyrekcja ks. Sanguszki przez cały listopad, chcącym płacić dzierżawę, **odmawiała (!) przyjęcia pieniędzy,** tłumacząc się, że niema jeszcze rachunków. — Natychmiast w pierwszych dniach grudnia, czując się pewnym siebie, wystawiła rachunki potworne, bo 120 złotych za 1 mórg.

O ile zważymy, że pole dzierżawione można śmiało zaliczyć do III klasy gruntów, należałoby płacić od morgu okrągło 70 kg. zboża, co przy obecnej drożyźnie wynosiłoby 31 złotych. **Różnica zatem w kwocie 89 złotych wpłacona przez chłopów do skarbu „księcia" wyrówna niebawem stratę poniesioną przez „wspaniałomyślność".** N. p. dzierżawcy z Rudów w Tarnowie zapłacili z 30 morgów dzierżawy **przeszło dwa i pół tysiąca złotych ponad obowiązującą ustawę!**

Przez zdzierstwo z robotnika i chłopa robi się podarunki inicjatorowi „bata", który miał być skierowany na „szuje i złodziei", zaś w rzeczywistości smaga grzbiet robotnika i chłopa!

ODDZIAŁ MURARZY W KRAKOWIE
urządza w sobotę 7 stycznia w sali Domu Rob. ul. Dunajewskiego 5

Wieczór towarzyski

Początek o godz. 9 wieczór. W programie liczne niespodzianki oraz zabawa taneczna.

Zaproszenia wydaje się przy biurku murarzy na III p. codziennie od godz. 5—8.

Z życia robotniczego

ZGROMADZENIE BEZROBOTNYCH W JAŚLE

Dnia 28 grudnia odbyło się w Jaśle w lokalu związku zawodowego kolejarzy zgromadzenie bezrobotnych robotników jasielskich, na którem po wysłuchaniu referatu tow. Pilcha uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni stwierdzają, że obecne stosunki gospodarcze szerokich warstw robotniczych i urzędniczych nie poprawiły się, a przeciwnie przez stały wzrost drożyzny i brak dla tysięcy ludzi pracy, obniżyły stopę życia. Natomiast obszarnicy i kapitaliści uczą nas nadal pracą ludzi biednych. — Wobec tego zgromadzeni domagają się od rządu przyjścia z akcją doraźną dla szerokich warstw bezrobotnych w Jaśle czy to w naturze, czy też w gotówce.

Zebrani uchwalają pełne wotum zaufania dla P. P. S., zaś w akcji wyborczej opowiadają się za głosowaniem na listę PPS i postanawiają rozpocząć agitację i przyrzekają, że wszystko zrobią, by lista PPS zwyciężyła.

W sprawie bezrobotnych z fabryki „chorzowskiej" w Tarnowie

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Tarnów, 30 grudnia.

Sprawa odmówienia zasiłków z funduszu bezrobocia bezrobotnym robotnikom, zwolnionym z budowy domów fabryki związków azotowych pod Tarnowem, wymaga wyjaśnienia tembardziej, że w „Nowej Reformie" pojawiła się zupełnie mylna informacja w tej sprawie, donosząca, że wypłata zasiłków została zadecydowana.

Sprawa ta ma kilkumiesięczną historję. Mianowicie robotnicy powyż. budowy, będącej państwowem przedsiębiorstwem, nie podlegali obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, gdyż rozporządzenie Rady ministrów z dnia 11 marca 1925 r. nie mogło ich objąć wobec rozpoczęcia budowy w maju 1927 r. Wobec tego przewodniczący zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Krakowie dr. **Müller**, stwierdziwszy powyższy stan na miejscu **w połowie września**, zgodnie z interwencją tow. **Ciołkosza**, przedłożył, jako kierownik Państw. Urzędu Pośr. Pracy wniosek województwa w sprawie uzupełnienia rozp. Rady ministrów z dnia 11 marca 1925 r. przez objęcie obowiązkiem zabezpieczenia także robotników powyższej budowy od chwili jej rozpoczęcia, t. j. od 9 maja wstecz wobec tego, że dyrekcja budowy odnośne wkładki wypłacała, a odpowiednią część ściągała robotnikom. Województwo przedłożyło wniosek ten Ministerstwu pracy.

Niestety dalsze losy tego wniosku są bardzo smutne, gdyż dopiero dnia **21 grudnia** (!) weszło w życie rozp. Rady ministrów z dnia 6 grudnia o obowiązku ubezpieczenia powyższych robotników (Dz. U. R. P. Nr. 113, poz. 959). Ponieważ rozporządzenie to nie wprowadziło ubezpieczenia z terminem wstecznym, przeto bezrobotni, którzy zresztą stracili pracę przed dniem 21 grudnia i nie byli prawnie ubezpieczeni przez 20 tygodni, nie uzyskali prawa do zasiłku. Jednem słowem rezultat jest taki, że rozporządzenie Rady ministrów z d. 6 grudnia w tej chwili **nie ma żadnego praktycznego znaczenia**. Jedynie fundusz bezrobocia musi zwrócić wpłacone wkładki za cały czas aż do d. 20 grudnia włącznie, a dyrekcja odnośną część wkładek bezrobotnym względnie robotnikom. Powyższe załatwienie sprawy jest wielkiem pokrzywdzeniem bezrobotnych z powyższej budowy.

Nowy zamach na płace w górnictwie w zagłębiu dąbrowskiem

Dąbrowa Górnicza, 31 grudnia (tel. wł. Nap). Dnia 15 grudnia Rada Zjazdu przemysłowców górniczych wypowiedziała płacę z dnia 1 stycznia Związkowi górników. Wczoraj odbyły się wspólne układy, na których przemysłowcy zażądali **obniżenia płac** dla robotników dniówkowych o 11 procent, dla robotników akordowych o 5 procent. Okręgowy sekretarz, tow. Bielnik odpowiedział, iż tej propozycji przemysłowców nie przyjmuje do wiadomości i wysunął kontrpostulaty, a mianowicie: przestrzegania przez przemysłowców ustawy o urlopach, przywrócenia ustawowego czasu pracy w kopalniach, oraz podniesienia płac poza dniówką normalną: tam, gdzie było 30 procent do 40 procent; tam, gdzie było 15 procent do 30 procent. Na tem układy ukończono. Przedstawiciele obu stron rozeszli się z tem, iż zwrócą się do swych mocodawców.

Z dnia

ŁAPIDUCHY

W wilję Bożego Narodzenia zastukano do bramy niebieskiej.

— A któż się tam tłucze w samą wilję? — zapytał Klucznik niebios.

— Puść mnie, święty Piotrze, bo oto przychodzę z Polski, dawny bojowiec PNS, o niepodległość Polski walczyłem, o wyzwolenie ludu pracującego, zabiłem policmajstra, siła siepaczy carskich zgładziłem, zasłużyłem się dobrze świętej sprawie wolności, poraniona moja ziemska powłoka, skatowana okrutnie przez zbirów carskich, ale duch mój pozostał nieugięty i czysty.

— Jak się nazywasz?

— Wincenty Makowski.

— Wejdź, mój synu, zaczekaj tu w przedniebiu, a po świętach staniesz przed obliczem Przedwiecznego.

Jakoż w kilka dni po świętach, w sam dzień św. Sylwestra, przywołał do siebie św. Piotr przybysza z Polski i spojrzawszy nań srogo, rzekł surowym głosem:

— Coś ty kręcisz, bratku! Powiadasz się być zacnym bojowcem PPS, a tu dowiaduję się, że „Głos Narodu" mieni cię chadekiem! Gadaj szczerą prawdę, kto o tobie pisze zgodnie z rzeczywistością: „Głos Narodu" czy „Naprzód"?

— Święty Piotrze! W „Naprzodzie" opisano wiernie, czem byłem, com robił, com zdziałał. A że „Głos Narodu" robi ze mnie chadeka, to już takie rzemiosło łapiduchów. Owego Padechowicza, który mnie w „Głosie Narodu" na chadeka chce przemalować, nieciepiałem za życia doczesnego, więc się na mnie za to mści po śmierci. Któżby dał wiarę łapiduchom?!

— Masz słuszność! Wstrętny to naród te łapiduchy. Chodź, mój synu, zawiodę cię przed oblicze Pana.

—ooo—

Wiadomości polityczne

O ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

Zbliżona do ministra Stresemanna „Tagliche Rundschau" zaprzecza twierdzeniu „Vossische Zeitung" jakoby ze sprawozdania przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań z Polską dra Hermesa wynikać miało, iż rząd polski życzy sobie rozszerzenia dotychczasowej platformy rokowań w kierunku rozpoczęcia pertraktacyj nad kwestjami poszczególnemi równocześnie z układami nad traktatem definitywnym. Twierdzenie to nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy. Dotychczasowa podstawa rokowań z Polską nie zostanie rozszerzona, natomiast w dalszym ciągu kontynuowane będą wstępne rokowania nad wysuniętemi na pierwszy plan kwestjami poszczególnemi.

—ooo—

ZMIANY W MOSKWIE

Na miejsce Kamieniewa, który — jak wczoraj donieśliśmy — z powodu swej przynależności do opozycji, został usunięty ze stanowiska ambasadora w Rzymie, mianowany został Łunaczarski, dotychczasowy komisarz ludowy dla spraw oświaty. Jest to pierwsza jego placówka dyplomatyczna, gdyż dotychczas z polityką zagraniczną nie miał żadnej styczności.

—ooo—

PRZESILENIE NA ŁOTWIE

Leader frakcji niemieckiej w Sejmie, Schiemann, odbył konferencje z przedstawicielami poszczególnych partyj z wyjątkiem socjalistycznych w sprawie możliwości utworzenia rządu. Jak zaznaczają pisma ryskie, konferencje te mają na celu przeprowadzenie nowej próby stworzenia koalicji bez udziału socjalistów. Wynik zależy tu od odpowiedzi centrum demokratycznego. W razie dojścia do porozumienia przewodnictwo rządu objąłby poseł Juraszewski, w razie zaś nieosiągnięcia porozumienia spodziewać się należy wznowienia rokowań, które miałyby na celu utworzenie nowego rządu lewicowego.

—ooo—

WYSTĄPIENIE SNOWDENA Z NIEZALEŻNEJ PARTJI PRACY

Filip Snowden, były minister skarbu w gabinecie MacDonalda, nadesłał do sekretarza niezależnej partji pracy pismo, w którem zgłasza swe wystąpienie z partji. Snowden uzasadnia swój krok tem, że partja pracy, stanąwszy na gruncie socjalistycznym, spełnia wszystkie zadania, o które walczyła niezależna partja pracy. Wskutek tego niezależna partja pracy utrudnia pracę partji pracy, a ta dwoistość jest szkodliwą. Snowden w ten sposób przeszedł z lewego do prawego skrzydła partji pracy, t. j. do większości, która stoi dalej pod kierownictwem MacDonalda.

Przegląd gospodarczy

USTANOWIENIE IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

W Nr. 117 „Dziennika Ustaw" z dn. 30 grudnia ogłoszone zostało rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, ustanawiające na obszarze Rzplitej Polskiej, z wyłączeniem województwa śląskiego, 17 Izb rzemieślniczych z siedzibą w Warszawie, Włocławku, Łodzi, Kielcach, Białymstoku, Lublinie, **Krakowie**, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Wilnie, Nowogródku, Brześciu n/Bugiem i Łucku

—ooo—

TARGI MIĘDZYNARODOWE W JUGOSŁAWJI

W roku 1928 odbędą się w Osieku (Jugosławja) dwa międzynarodowe targi: w czasie od 8 do 17 kwietnia targi samochodów, maszyn rolniczych, produktów chemicznych, manufaktury i wytworów drzewnych, zaś w czasie od 5 do 15 sierpnia wszystkich gałęzi przemysłu i handlu. Przemysłowcy i kupcy, chcący brać udział w wystawie, mogą zwrócić się do dyrekcji Targów w Osiek (Jugosławja). Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 stycznia.

Z Nowym Rokiem

Prenumeratorom i Przyjaciołom „Naprzodu“ zasyłamy serdeczne życzenia pomyślnego Nowego Roku!

Redakcja i administracja „Naprzodu“.

—ooo—

KALENDARZ ŚCIENNY „NAPRZODU“ NA ROK 1928 dajemy dziś naszym czytelnikom na stronicy 11 niniejszego numeru.

STARY ROK zakończył się wczoraj mroźnym dniem. Było umiarkowane zachmurzenie. Gwarno było we wszystkich lokalach i teatrach do późnej nocy. Kraków żegnał stary rok z otuchą, że Nowy będzie lepszy.

PRZEJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO PRZEZ KRAKÓW. Wczoraj w południe zatrzymał się w Krakowie w przejeździe z Krynicy do Warszawy marszałek Piłsudski. Na dworcu powitał marszałka wojewoda Darowski z wicewojewodą dr. Duchem i naczelnikami wydziałów województwa, oraz gen. Wróblewski z zast. szefa sztabu gen. majorem Geblem. Również zjawili się na dworcu prezes kolei Barwicz, maj. Dziadosz, dyr. dr. Styczeń itd. Marszałek przyjął wojewodę z wicewojewodą i przedstawicieli wojskowości w salonce na dworcu zachodnim. Tłumy publiczności wznosiły okrzyki na cześć marszałka, który kilkakrotnie pojawił się w oknie swej salonki. Marszałek Piłsudski przejeżdżał przez Kraków sam, nawet bez adjutanta. Rodzina marszałka pozostała w Krynicy. O godz. 2 pop. marszałek odjechał do Warszawy.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE W URZĘDACH. W dniu wczorajszym we wszystkich biurach państwowych i instytucjach publicznych składali urzędnicy życzenia Noworoczne swoim przełożonym. W prezydjum miasta składała życzenia delegacja urzędników, a w województwie złożą życzenia wojewodzie Darowskiemu naczelnicy wydziałów i urzędnicy wydziału prezydjalnego dziś tj. w niedzielę. W Izbie handlowej składał życzenia prezydentowi Epsteinowi wicepr. Peroś w otoczeniu dyrektorów dr. Joseferta i dr. Beresa, oraz wszystkich urzędników Izby.

AUTOMATY NA GŁÓWNEJ POCZCIE. Przed gmachem głównej poczty ustawiono wczoraj dwa wielkie automaty, sprzedające paczki czekolady za wrzuceniem 50 gr., 20 gr. i 10 gr. Automaty te są własnością krakowskiej fabryki czekolady „Optima“, która uzyskała koncesję na ustawienie tych automatów w urzędach pocztowych w całej Polsce. Przed automatami gromadziły się tłumy publiczności, zakupując czekoladę.

POKRZYWDZENIE PRACOWNIKÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH. Od grona pracowników szkół wyższych otrzymaliśmy w ostatnim dniu starego roku następujące zażalenie: Z początkiem listopada ministerstwo skarbu wzgl. oświaty rozesłało po wszystkich urzędach państwowych, — a więc także do kwestur szkół wyższych, — pisma zawiadamiające o wypłacie urzędnikom etatowym w dniu 1 grudnia dodatku jednorazowego. W pismach skierowanych do kwestur szkół wyższych w Krakowie, zastrzeżono wówczas, że co do „profesorów kontraktowych, pomocniczych sił naukowych itd. nastąpi wypłata dodatku za osobnem rozporządzeniem“. Od tego czasu minęło prawie dwa miesiące, a ministerstwa dotyczące, mimo kilkakrotnych urgensów ze strony kwestur — nie raczyły nadesłać odpowiedniego „papieru“. W okresie przedświątecznym czytało się po gazetach o zatwierdzeniu przez radę ministrów rozporządzenia, mocą którego państwowym urzędnikom kontraktowym wzgl. wszystkim innym, którzy dotąd nie otrzymali dodatku, a których pobory miesięczne nie przekraczają 800 zł. — **dodatek** (w wysokości 60% poborów listopadowych) **ma być wypłacony jeszcze przed świętami. Tymczasem mamy dziś 31 grudnia, — a do kwestur nie nadszedł dotąd żaden „papier“.** Sądzimy, że dotyczące ministerstwa przyspieszą wysłanie dotyczących „papierów“, bo nie chcemy przypuszczać, by w takiem zwlekaniu tkwiła metoda, której celem byłoby... nowe pokrzywdzenie pracowników państwowych.

SZPITAL KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ. Z okazji trzeciej rocznicy otwarcia szpitala Gminy izraelickiej uchwaliła krakowska izr. rada wyznaniowa wszystkich prymarjuszy tego szpitala, ich zastępców tudzież ordynatorów oddziałów szpitalnych, razem lekarzy piętnastu, zamianować lekarzami stałymi. Równocześnie uchwaliła Rada z tej okazji cztery stypendja po 100 zł. miesięcznie dla czterech lekarzy praktykantów, naukowo przy szpitalu tym pracujących.

O ZALEGŁE PODATKI LOKATORSKIE GMINNE. Rada miasta uchwałą z dnia 23 grudnia 1927 postanowiła tym wszystkim płatnikom, którzy w terminie do końca stycznia 1928 uiszczą dobrowolnie w kasie miejskiej zaległy podatek lokatorski gminny, który wymierzony był pod koniec III kwartału 1926 r. odpisać odsetki zwłoki i koszta egzekucyjne.

USTAWA O GRANICACH PAŃSTWA. W nrze 117 Dziennika Ustaw z dnia 30 grudnia ogłoszone zostało rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia bm. o granicach państwa. Rozporządzenie to wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia.

AUTOBUS DO PRĄDNIKA BIAŁEGO I WITKOWIC. Od 3 stycznia uruchamia Polski Związek Turystyczny linję autobusową Kraków—Prądnik Biały Witkowice, z czterokrotną komunikacją dzienną tam i z powrotem. Autobus będzie wyjeżdżał z placu św. Ducha, z przystankiem na Prądniku Białym i dojazdem do Miejskich Zakładów w Witkowicach. Rozkład jazdy na placu św. Ducha.

WYZYSK KAMIENICZNIKA. Lokatorzy kamienicy przy ul. Zwierzynieckiej 16, własności p. Ignacego Pawika, który oprócz tejże posiada jeszcze 3 kamienice w Krakowie, użalają się na nieporządki, jakie w tej kamienicy panują, a mianowicie: klatki schodowe w oficynach są zupełnie nieoświetlone, ustępy mieszczą się na podwórzu, z których z powodu zepsutej kanalizacji zawartość wycieka na podwórze i powoduje przy odwilży niemożliwy smród, okna, drzwi i podłogi od dziesiątek lat niereperowane rozlatują się a gospodarz nie chce dokonać reparacji, chcąc zmusić lokatorów do wyprowadzenia się, aby puścić mieszkanie za grube pieniądze. W oficynach tejże kamienicy mieszka wdowa W. od której właściciel czterech kamienic pobiera czynsz 70 zł. miesięcznie za dwa pokoje i kuchnię, w którem to mieszkaniu jest zmuszona wszelkie adaptacje swoim kosztem sprawiać. Kiedy wspomniana upomina się o naprawę czego, dostaje odpowiedź, że jak się jej nie podoba, niech się wyprowadzi. Wdowa, o której wspominamy, cały zaoszczędzony grosz w kwocie 3.000 koron oddała swego czasu na pożyczkę polską, z której dzisiaj nic niema, a kamienicznik na czterech kamienicach nie dał ani grosza Polsce i jeszcze narzeka na złe ustawy w Polsce. Apelujemy do magistratu o wydelegowanie komisji sanitarnej, która zbadałaby porządki w tej kamienicy i zarządziła co należy.

WYKAZ CHORÓB ZAKAŹNYCH zgłoszonych w Miejskim urzędzie zdrowia w czasie od 25 do 31 grudnia 1927: koklusz 1, szkarlatyna 5, odra 8, tyfus brzuszny 1, dyfteria 1.

ŻEBRACZKA ZATRUŁA SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Na pogotowie ratunkowe przyprowadził policjant żebraczkę nieznanego nazwiska, liczącą około 60 lat, która była w stanie kompletnego zatrucia alkoholem. Lekarz pogotowia stwierdził, że żebraczka zatruła się spirytusem denaturowanym. Nieszczęśliwą w groźnym stanie przewieziono do szpitala.

KRADZIEŻE. P. Janowi Korylowi i Romanowi Locznarze zamieszkałym przy ul. św. Tomasza l. 29, skradziono z otwartego mieszkania garderobę wartości 330 zł. P. Toni Steinowej w czasie wsiadania do pociągu na gł. dworcu w Krakowie skradziono torebkę damską z większą gotówką; prócz tego sznurek pereł i paszport zagraniczny.

—ooo—

OSTATNIE DNI WYSTAWY DZIEŁ WYCZÓŁKOWSKIEGO, NEUMANNA I STAPIŃSKIEGO. Wystawa dzieł mistrza Wyczółkowskiego, która wywołała tak olbrzymie zainteresowanie i z której sprzedano szereg kapitalnych kartonów, oraz wystawy obrazów Neumanna i Stapińskiego potrwają jeszcze tylko tydzień, gdyż salony Pałacu Sztuki już dnia 8 stycznia pomieszczą nową, wielką ekspozycję Stryjeńskiej, Markowicza, Fabijańskiego i Malickiego. Jest to więc ostatnia, rzadka sposobność ujrzenia niezrównanych, pełnych porywającego piękna dzieł Wyczółkowskiego, który jest niecodziennym gościem na wystawach.

Nowa wystawa, którą ruchliwa dyrekcja otwiera 8 stycznia, będzie znowu bardzo interesująca i przyniesie materjał nie tylko obfity, ale pierwszorzędnej wartości, jeśli się zważy, że jedna z najciekawszych i najzdolniejszych współczesnych artystek: Zofja Stryjeńska występuje z nieznaną, świetną kolekcją, że bierze w niej udział Markowicz, Fabjański i młody, bardzo utalentowany Malicki.

W szybkiem więc tempie zmieniają się w Pałacu Sztuki wystawy, tak, że istotnie jest ciągle coś nowego do widzenia, panuje ruch i życie, jak za dawnych, dobrych czasów. Dowodem jak publiczność nasza, kochająca sztukę pragnęła tego jest frekwencja, sięgająca miesięcznie do trzech tysięcy osób i liczne zakupy. Sukces to wielce pocieszający i bardzo dobrze świadczący o starej kulturze Krakowian. Pałac Sztuki czeka wobec tego wielka przyszłość i rozkwit, tembardziej, że miasto nie poskąpi napewno pomocy, którą obiecało również Ministerstwo. Nowy rok przyniesie akcjonarjuszom i przyjaciołom mnóstwo kulturalnych niespodzianek.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem powtórzenie sylwestrowej nowości „Tajemnica powodzenia“ Montgomery'ego. Popołudniu „Betleem polskie“. Jutro po raz 34 „Turandot“, która na ostatnich wznowieniach zapełniła widownię na kilka godzin przed rozpoczęciem przedstawienia. W przyszłym tygodniu wznowiony będzie w zmienionej częściowo obsadzie „Cyrano de Bergerac“, który w czerwcu z powodu końca sezonu w pełni powodzenia zejść musiał z afisza. Następną nowością z lekkiego repertuaru karnawałowego będzie a[illegible]alna komedja Ludwika Hierschfelda „Manusia“.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popoł. po cenach znacznie zniżonych pełna humoru operetka Waltera Kollo „Tylko Ty“ z gościnnym występem T. Wołowskiego, reżysera warszawskich „Nowości“, wieczorem o godz. 7'30 rewja sylwestrowa pod tyt. „Coś dla dam“ z Leonem Wyrwiczem, artystami warszawskimi C. Celińską i T. Wołowskim oraz T. Pilarskim (sen.), Tadeuszem Pilarskim (jun.), Zygmuntem Malinowskim, L. Przestrzelską, F. Szafrańcówną, Kwiecińską, S. Kostrzewskim., Rychterem, primabaleriną R. Gorecką i W. Morawskim z baletem. W przygotowaniu „Królowa przedmieścia“ K. Krumłowskiego w nowej obsadzie i nowej inscenizacji.

NOWY ROK W TEATRZE „BAGATELA“ I W STARYM TEATRZE. Zespół warszawski z Marjanem Rentgenem na czele, oraz balet z primabaleriną Anną Zabojkiną wystąpi dziś w Nowy Rok trzykrotnie: o godzinie 4'30 popołudniu w Starym Teatrze z rewją „Humor rządzi“, o godzinie 8 wieczorem również w Starym Teatrze z rewją sylwestrową „Czy nie za wiele?“, oraz o godzinie 11 w nocy w teatrze „Bagatela“ poraz ostatni z rewją „Czy nie za wiele?“. W poniedziałek, we wtorek i we środę trzy ostatnie występy. Dana będzie nowa rewja pod tytułem „Góra baby!“ o godzinie 8 wieczór w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

LUDNOŚĆ SOSNOWCA I BĘDZINA. Według spisu, przeprowadzonego w związku z wyborami do Sejmu i Senatu, Sosnowiec liczy 103.715 mieszkańców, w tem 55.169 wyborców uprawnionych do głosowania do Sejmu i 35.976 uprawnionych do głosowania do Senatu. Według spisu ludności Będzin liczy 43.256 mieszkańców, w tem uprawnionych do głosowania do Sejmu 22.516 a uprawnionych do głosowania do Senatu 16.265 wyborców.

SKAZANY NA ŚMIERĆ NIE CHCE ŁASKI. Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę Władysława Staszkiewicza, który zamordował urzędnika dyrekcji lasów państwowych w Białowieży inż Gadomskiego. Tejsamej nocy Staszkiewicz zamordował kupca białostockiego Weinszteina. Za pierwsze zabójstwo został skazany przez sąd grodzieński na karę śmierci, którą prezydent zamienił mu na bezterminowe więzienie. Obecnie odpowiadał on za zamordowanie inż. Gadomskiego. Sąd skazał go na karę śmierci. Oskarżony zrzekł się apelacji, prosząc o jaknajszybsze wykonanie wyroku. Wyrok zostanie wykonany 5 stycznia po upływie terminu apelacji. Będzie to wykonanie pierwszego wyroku śmierci w Białymstoku.

SPRAWA GŁOŚNEGO WŁAMANIA DO SKLEPU JUBILERSKIEGO MANCZAKA W POZNANIU, o której informowaliśmy swego czasu, zaczyna się wyjaśniać. Aresztowany chłopiec do posyłek Tomczak, zeznał, że z namowy wuja swego Franciszka Pniewskiego oraz Romana Milczarka, zawodowego kasiarza, w dniu 20 grudnia umyślnie nie zamknął zamka u drzwi prowadzących na ulicę. — Na skutek tych zeznań aresztowano Pniewskiego, natomiast Milczarek oraz jego kochanka zdołali zbiec. Mimo, że policja dokonała już 36 rewizyj u różnych podejrzanych osób, skradzionych przedmiotów dotychczas nie odnaleziono.

NIE DOLINA, LECZ „MELINA“ JÓZAFATA. Zato w tej „melinie“ było zebranie „doliniarzy“, czyli złodziei kieszonkowych, którzy opracowywali plan, jak spożytkować najwydatniej zabawowy ruch sylwestrowy na swoją korzyść. Działo się to w Warszawie w lokalu Józefata Mielczarka przy ul. Okopowej. Rej wiedli wytwornie prezentujący się złodzieje, mogący się wmieszać w najbardziej strojny tłum. W roku 1926 w noc Sylwestrową skradli tacy eleganccy złodzieje w Warszawie na zabawie w salach Redutowych artystce M. kolję brylantową wartości 25.000 złotych.

Otóż w złodziejskim lokalu, do którego przedwczoraj wkroczyła policja, obradowali i znani kieszonkowcy, których pseudonimy jak „baron w monoklu“, „Radziwiłł“, świadczą, iż w kołach złodziejskich uchodzi ich powierzchowność za wytworną. Policja zatrzymała wszystkich uczestników narady z wyjątkiem szefa tej bandy, Wajemana, który śmiałym skokiem z okna pierwszego piętra zdołał się wymknąć z policyjnej sieci.

Z zagranicy

CIEKAWA SPRAWA W WIEDNIU. O ciekawej psychologicznej aferze niejakiej Estery Kaszowy, kantorzystki pochodzenia z Glinian w Małopolsce wschodniej, która wedle relacji jej 10-letniego nieślubnego syna popełniła zamach morderczy oblewając go kwasem solnym, donoszą pisma wiedeńskie. Kaszowy miała wyjść za mąż i z tego powodu był dla niej nieślubny syn przeszkodą w urzeczywistnieniu jej celów matrymonialnych. Policja aresztowała Kaszowę a chłopca oddała do zakładu opieki dla małoletnich. Tutaj okazało się, że twierdzenie chłopca były fałszywe. Oblał się sam kwasem solnym, aby oskarżyć matkę. Chłopiec przyznał się do kłamstwa, wobec czego policja zwolniła Kaszowy i zastanowiła śledztwo.

ZASĄDZENIE SZPIEGA SOWIECKIEGO. Trybunał w Zagrzebiu ogłosił wyrok w procesie o szpiegostwo na korzyść sowietów. Główny oskarżony skazany został na 5 lat ciężkich robót, a jego wspólnik na dwa lata więzienia. Trzeci podsądny został uniewinniony.

WARTO BYĆ KRÓLEM. Spadek po zmarłym królu rumuńskim Ferdynandzie oceniony został przez sąd na 379 miljonów lei. Na każdego z pięciu spadkobierców przypada po 76 miljonów.

ZIMA W ANGLJI. Miesiąc grudzień był najzimniejszy od 10 lat. Ostatniej nocy temperatura wynosiła w Londynie 9 stopni poniżej zera.

MGŁA A PIJAŃSTWO. W Nowym Jorku gęsta mgła unieruchomiła komunikację w porcie. Wyzyskują tę okoliczność przemytnicy alkoholowi, którzy pod osłoną mgły przemycają znaczne zapasy alkoholu potrzebne do uroczystości noworocznych.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Zagrożenie autonomji uniwersyteckiej

Nowy projekt ministerstwa oświaty

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 31 grudnia.

Dzisiejszy „Kurjer Warszawski“ przynosi niezwykle interesujące szczegóły dotyczące projektu rozporządzenia prezydenta Rzplitej **o stosunkach służbowych profesorów i pomocniczych sił naukowych w państwowych szkołach akademickich.** „Kurjer Warszawski“ twierdzi, że projekt ten **podważa autonomję szkół wyższych.**

Trzy czwarte artykułów projektu wspomnianej ustawy poświęconych sprawom ciała profesorskiego **zajmuje się przepisami dyscyplinarnemi.** Projekt przewiduje stworzenie **komisyj dyscyplinarnych niższych,** w obrębie każdej szkoły akademickiej **i wyższej** — przy ministerstwie oświaty. Wedle projektu minister może wdrożyć dochodzenie dyscyplinarne po za senatem uniwersyteckim. **Z grona profesorskiego ustala się prokuratora, oraz stwarza się instytucję komisarzy śledczych. Minister oświaty może zarządzić śledztwo przez delegowanego w tym celu urzędnika przeciwko każdemu profesorowi uniwersytetu.**

Artykuł 46 projektu głosi, że **postępowanie dyscyplinarne jest ściśle poufne.**

„Kurjer Warszawski“ twierdzi, że całość projektu czyni wrażenie, iż w znacznym stopniu **ogranicza autonomję szkół uniwersyteckich.**

TELEGRAMY

Dalszy wzrost bezrobocia

Warszawa, 31 grudnia (tel. własny „Naprzodu“). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 17 do 24 grudnia włącznie wykazuje **160.410 bezrobotnych,** w tej liczbie 35.583 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 8.175.**

Wzrost bezrobocia zanotowano w następujących okręgach: Radom o 1.728, woj. śląskie o 1.001, Łódź o 749, Poznań o 505, Sosnowiec o 481, Bydgoszcz o 476, Kraków o 337, Częstochowa o 311, Lublin o 267, Biała o 236, Piotrków o 205, Ostrów o 196, Tczew o 190, Równe o 125, pow. warszawski o 124, Wejherowo o 120, Drohobycz i Kalisz po 113 itd.

Pogłoski o stabilizacji urzędników

Warszawa, 31 grudnia (tel. własny „Naprzodu“). W związku z przedłużeniem do 31 marca 1928 roku mocy obowiązującej artykułu 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, który to artykuł **zezwala na usuwanie urzędników, którzy nie zostali stabilizowani** — spodziewane jest, że okres trzechmiesięczny zostanie przed rząd obrócony na przygotowanie wniosków zmierzających do stabilizacji urzędników mianowanych na stałe, oraz urzędników prowizorycznych, **którzy pracują w służbie państwowej ponad 3 lata, bądź też posiadają wymagane kwalifikacje.**

Sprawa rozbudowy miast

W PIERWSZYM RZĘDZIE BĘDZIE POPIERANA DZIAŁALNOŚĆ BUDOWLANA GMIN I SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH

Warszawa, 31 grudnia (tel. wł. „Naprzodu“). W związku z rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o rozbudowie miast w najbliższym czasie wydany zostanie **okólnik wyjaśniający, że świadczenia tej ustawy stosowane być winny przedewszystkiem do małych mieszkań, oraz do mieszkań budowanych przez gminy lub spółdzielnie mieszkaniowe.**

—ooo—

WYSTĄPIENIE MINISTRA POCZT Z WYZWOLENIA

Warszawa, 31 grudnia (PAT). Dziś p. Miedziński, minister poczt i telegrafów, zawiadomił zarząd główny stronnictwa ludowego „Wyzwolenie“ o swem wystąpieniu z tego stronnictwa.

P. BERGER GÓRZYŃSKI NIE BĘDZIE DYREKTOREM MONOPOLU TYTONIOWEGO

Warszawa, 31 grudnia (tel. własny „Naprzodu“). „Przegląd Wieczorny“ donosi, że dyrektorem monopolu tytoniowego **nie zostanie w żadnym razie p. Berger - Górzyński.**

PRZESILENIE W BUŁGARJI

Sofja, 31 grudnia (PAT). Czynią tu starania, aby zlikwidować konflikt w łonie większości rządowej. Szereg posłów zażądał od prezesa ministrów Ljapczewa, aby oddał jeden z portfeli prezydentowi Sobrania Zankowowi. Prezes ministrów nie odrzucił wprawdzie tego projektu, odroczył jednak decyzję. Zankow żąda podobno portfelu spraw wewnętrznych, który posiada obecnie Ljapczew. Prezes ministrów chce podobno odroczyć rekonstrukcję gabinetu aż do załatwienia kwestji bułgarskiej pożyczki w Genewie.

MASOWE TRACENIE KOMUNISTÓW

Londyn, 31 grudnia (PAT). Kantońskie władze wojskowe ogłaszają, iż po stłumieniu ostatniego komunistycznego powstania **stracono 2.500 komunistów** chińskich i 20 poddanych Unji sowieckiej.

ZBLIŻENIE MIĘDZY JAPONJĄ A SOWIETAMI

Moskwa, 31 grudnia (PAT). W wywiadzie z przedstawicielami prasy delegat japoński Goto oświadczył, że korzystne wrażenie, jakie wywarły na nim znaczne sukcesy osiągnięte przez Unię sowiecką w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, wzmacnia jego przekonanie co do konieczności szybkiego i ścisłego zbliżenia pomiędzy sowietami a Japonją. Goto podkreślił, że liczy na rychłe pomyślne rozwiązanie sprawy traktatu handlowego między sowietami a Japonją.

TELEFON LONDYN-BUDAPESZT

Londyn, 31 grudnia (PAT). Jutro wieczór o g. 8 otwartą będzie bezpośrednia linja telefoniczna między Londynem z jednej a Pragą i Budapesztem z drugiej strony. Opłata za trzyminutową rozmowę między Londynem a Pragą wyniesie 13 szyl. ang. 9 d. za dnia a 8 szyl. 3 d. w nocy. W relacji Budapeszt-Londyn kosztować będzie rozmowa za dnia 15 szyl. 6 d, a w nocy 9 szyl. 3 d.

NIE BĘDZIE REWIZJI DŁUGÓW MIĘDZYSOJUSZNICZYCH

Waszyngton, 31 grudnia (PAT). Sekretarz stanu Kellog zaprzecza jakoby planowana była rewizja długów międzykoalicyjnych.

ZBROJNA INTERWENCJA JAPONJI W CHINACH PÓŁNOCNYCH

Pekin, 31 grudnia (PAT). Ponowne wysłanie wojsk japońskiej marynarki do Tien Tsinu wywołało w tutejszej opinji publicznej nadzwyczajną sensację. Dla kół rządowych wysłanie tych wojsk nie było niespodzianką. Jak korespondent „United Press“ dowiaduje się, w ministerstwie spraw zagranicznych oczekuje się nawet **zbrojnej interwencji Japonji** tak w Mandżurji jak i w Szantungu. Kontrowersja między Czang Tso Linem a Japończykami co do amerykańskiej pożyczki dla kolei południowo - mandżurskiej i co do zagranicznych stacyj radjowych w Chinach wywołała tu silne rozgoryczenie. Poseł japoński zaprotestował w liście do szefa sztabu generalnego Czang Tso Lina przeciwko wywiadowi, w którym tenże robi wyrzuty Japonji z powodu jej akcji ekspansywnej w Mandżurji. Protest ten, w którym jest mowa o **poważnych konsekwencjach,** ma formę bardzo **ostrą.** Szef sztabu generalnego nie zamierza na ten protest odpowiedzieć.

Związki i zgromadzenia

ODWOŁANIE SĄDU PARTYJNEGO. Zwołane na niedzielę 1 stycznia posiedzenie Sądu partyjnego ,nie odbędzie się. Feldman.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 3 stycznia o godz. 5 wieczór.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we środę 4 stycznia o godz. 5 wieczór w sali Zw. rob., ul., Dunajewskiego 5 II p. Sprawy ważne. Zarząd.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 1 stycznia o godzinie 4 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro oficyny. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

WALNE ZGROMADZENIE RKS „LEGJA“ odbędzie się w niedzielę 1 stycznia o godzinie 9·30 przedpołudniem, a w razie braku kompletu o godzinie 10.

KONFERENCJA ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie się w poniedziałek 2 stycznia o godz. 6·30 wiecz. w lokalu „Legji“ ul. Dunajewskiego 5 III p.

SCENA ROBOTNICZA W KRAKOWIE (ulica Dunajewskiego 5). W niedzielę 1 stycznia „Świętoszek“ (Tartuffe), komedja w 5 aktach Moliera. Reżyserja art. dram. H. Strumiłło. Początek o godzinie 6 wieczór. Wstęp od 30 gr. do 1 zł.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. Klemens Cienkosz (Bochnia).

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Betleem polskie" (ceny popołudniowe), wieczorem „Tajemnica powodzenia".
Poniedziałek: „Turandot".
Wtorek: „Tajemnica powodzenia".
Środa: „Volpone".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela o 3'30 popoł. po cenach zniżonych: „Tylko ty"; o 7'30 wiecz.: „Coś dla dam!".
Poniedziałek o 7'30 w.: „Coś dla dam!"

KINOTEATRY

Bagatela: „Czarny Pirat" (Donglas Fairbanks).
Corso: „Powstanie w Marokku".
Nowości: „Czarny Pirat".
Promień: „Cnotliwa Zuzanna", komedja z Liljaną Harvey.
Sztuka: „Kobieta czy lalka?"
Uciecha: „Gwiazdka miłości", komedja z Harry Liedkem.
Wanda: „Fałszywy książę" i „Ch. Chaplin".
Warszawa: „Najsprytniejszy złodziej świata".

RADJO

Niedziela, 1 stycznia

Kraków (566 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.10: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 17.20: Transmisja z Warszawy. 18.45: Rozmaitości. 19.00: Odczyt: „Miscellanea podhalańskie" — wygłosi p. Wincenty Hlouszek. 19.35: Odczyt: „Zegary w Polsce" — wygłosi dr. Bogatyński. 20.30: Koncert wspólny stacji krakowskiej i warszawskiej. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Katowice (422 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnal czasu, komunikat. 12.10: Koncert z Filharmonji Warsz. 15.00: „Noworoczne życzenia" — wygł. ks. Kapica. 15.15: Koncert z Filharmonji Warsz. 17.20: Transmisja z Warszawy. 18.30: PAT. 18.45: Rozmaitości. 19.00: Przerwa. 20.30: Koncert wspólny stacji warsz. i krak. 22 PAT. 22.30: Koncert z kawiarni Atlantic.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, komunikat. 12.10: Poranek muzyczny z Filharmonji. 15.00: Komunikat. 15.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 17.20: „Pastoralka" — Schillera. 18.30: PAT. 18.45: Rozmaitości. 19.00: Przerwa. 20.30: Koncert wspólny stacji warszawskiej i krakowskiej. 22.00: Sygnal czasu, komunikat meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Poniedziałek, 2 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: Odczyt: „Przybyszewski w dobie bujnej twórczości monachijskiej" — wygł. prof. Michał Asanka-Japoll. 17.20: Odczyt: „Rola banków w obecnej sytuacji gospodarczej Polski" — wygł. dr. Marjan Kannenberg, prokurent Bku gosp. kraj. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „O głębokich wierceniach" — wygł. inż. Stefan Górka. 20.00: Hejnał, komunikat sportowy. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: PAT.

Katowice (422 m.). 16.20: Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych województwa śląskiego. 16.40: Odczyt p. t. „Z dziejów pożarnictwa" — wygłosi insp. Pachelski. 17.05: Komunikaty. 17.20: Odczyt pod tytułem „Harcerstwo na Śląsku" — wygłosi p. Kapiszewski. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: Komunikaty. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt pod tytułem „Zbiory pieśni ludowych na Śląsku" — wygłosi ks. dr. Szramski. 20.00: Przerwa. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.00: PAT.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, nadprogram. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 16.40: Odczyt pod tyt. „Język polski w XIV i XV wieku" — wygłosi prof. Stanisław Słoński. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt p. t. „Twórczość zbiorowa w szkole" — wygłosi prof. Stanisław Baziński. 17.45: Program dla dzieci. 18.15: Muzyka taneczna z „Gastronomji". 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: PAT.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA
Wydział I.

LPR: 9622/27.

Lwów, dnia 28 grudnia 1927.

Konkurs

Zarząd miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na stanowisko lekarza weterynaryjnego.

Kandydaci winni posiadać:

1) Obywatelstwo polskie;
2) Nieposzlakowaną przeszłość;
3) Nieprzekroczony 40-ty rok życia;
4) Dyplom lekarza weterynaryjnego;
5) Conajmniej trzyletnią praktykę w służbie państwowej lub samorządowej na stanowisku lekarza weterynaryjnego;
6) Świadectwo złożonego egzaminu rządowego (fizykackiego).

Do posady tej przywiązany jest VIII stopień płac urzędników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym.

Posada nadana będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem nastąpić może ustalenie zależnie od wyników pracy kandydata.

Udokumentowane podania należy wnosić w terminie do 31 stycznia 1928 r. do Magistratu miasta Lwowa.

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 6 RANO

Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

1928

STYCZEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 N	**Nowy Rok** Miecz.
2 P	Makarego. Izyd.
3 W	Genowefy p.
4 S	Tytusa b. Eugen.
5 C	Telesfora, Emil.
6 P	**Św. Trzech Króli**
7 S	Lucjana, Juliana
8 N	Seweryna op.
9 P	Marcjanny
10 W	Agaton. p.
11 S	Hygina p. męcz.
12 C	Arkadjusza
13 P	Gotfryda i Leon.
14 S	Eufrozyny p.
15 N	Pawła I. pustel.
16 P	Marcela p. Włod.
17 W	Antoniego op.
18 S	Kat. ś. Piotra
19 C	Henryka b. m.
20 P	Fabiana i Sebast
21 S	Agnieszki, Epifan
22 N	Wincentego
23 P	*Zaślubiny NMP.*
24 W	Tymoteusza
25 S	Nawr. ś. Pawła
26 C	Polikarpa, Pauli
27 P	Jana Złotoust.
28 S	Walerego i Julji
29 N	Franciszka Salez.
30 P	Martyny, Hjac.
31 W	Piotra N. Marc.

LUTY

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Ignacego
2 C	**Najśw. M. B. Grom.**
3 P	Błażeja m., Hipol.
4 S	Weroniki, Andrz.
5 N	Agaty p., Albina
6 P	Doroty, Tytusa
7 W	Romualda op.
8 S	Jana z Malty
9 C	Apolonji p., Cyr.
10 P	Scholast. Wilh.
11 S	Objaw. NMP.
12 N	Modesta, Eulalii
13 P	Katarzyny R.
14 W	Walentego kapł.
15 S	Faustyny
16 C	Julianny, Juliusz.
17 P	Aleksego
18 S	Flawiana, Sym.
19 N	Konrada, Marc.
20 P	Leona bw.
21 W	Fortunata m.
22 S	*Popielec.* K. ś. P.
23 C	Piotra, Damiana
24 P	Dzień przest.
25 S	Macieja ap.
26 N	Zygfryda b. w.
27 P	Aleksandra bisk.
28 W	Juljana i Lean.
29 S	Romana opata

MARZEC

Dni	Rzym.-kat.
1 C	Albina b.
2 P	Heleny wdowy
3 S	Kunegundy ces.
4 N	Kazimierza kr.
5 P	Gerazyma p.
6 W	Marcjana b.
7 S	Tomasza z Akw.
8 C	Jana Bożego
9 P	Franciszki wd.
10 S	40 męczen., Mak.
11 N	Konstantyna
12 P	Grzegorza W.
13 W	Katarzyny bon.
14 S	Leona b., Matyl.
15 C	Klemensa
16 P	Abrahama pust.
17 S	Gertrudy i Patr.
18 N	Gabrjela Arch.
19 P	*Józefa Obl. NMP.*
20 W	Eufemii p. Klaud
21 S	Benedykta op.
22 C	Katarzyny Szw.
23 P	Wiktorji i Pel.
24 S	Tymoteusza
25 N	*Zwiast. NMP.*
26 P	Dyzmy i Em.
27 W	Jana Damasc.
28 S	Jana Kapistrana
29 C	Wiktory i Eust.
30 P	Zozyma i Jana
31 S	Kornelji i Balb.

KWIECIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 N	Teodora m.
2 P	Franc. i Paw.
3 W	Ryszarda
4 S	Izydora
5 C	*Wielki Czwartek*
6 P	*Wielki Piątek*
7 S	*Wielka Sobota*
8 N	**Wielkanoc** Dion.
9 P	**Poniedz. Wielkan.**
10 W	Ezechiela
11 S	Leona
12 C	Wiktora m.
13 P	Hermenegilda
14 S	Tyburcego
15 N	Anastazji m.
16 P	Lamberta b. m.
17 W	Rudolfa b.
18 S	Apolonjusza w.
19 C	Tymona m.
20 P	Wiktora
21 S	Anzelma bisk.
22 N	Sotera i Kajusa
23 P	*Wojciecha b. m.*
24 W	Fidelisa, Aleks.
25 S	Marka Ewang.
26 C	Kleta i Marc.
27 P	Tertuljana b.
28 S	Pawła od Krzyża
29 N	Piotra m.
30 P	Katarz. Seneńsk.

MAJ

Dni	Rzym.-kat.
1 W	Filipa i Jakóba
2 S	Zygmunta
3 C	**Konst. 3 Maja**
4 P	*Florjana m.*
5 S	Piusa p. w.
6 N	Jana w Oleju
7 P	Domiceli p.
8 W	*Św. Stanisława*
9 S	Grzegorza
10 C	Izydora rolnika
11 P	Mamerta b. w.
12 S	Pankracego
13 N	Serwacego
14 P	Bonifacego m.
15 W	Zofji i 3 córek
16 S	Jana Nepom.
17 C	**Wniebowstąp. P. J.**
18 P	Feliksa kapł.
19 S	Piotra Celestyna
20 N	*Królowej Apost.*
21 P	Julji p. m. Wikt.
22 W	Faustyna, Emila
23 S	Andrzeja i Jul.
24 C	Joanny w.
25 P	Grzegorza VII. p.
26 S	Filipa N.
27 N	**Zielone Świątki**
28 P	**Poniedziałek św.**
29 W	Marji Magdaleny
30 S	Ferdynanda
31 C	Anieli p.

CZERWIEC

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Jakóba
2 S	Marcelina
3 N	Erazma m.
4 P	Franciszka Car.
5 W	Bonifacego b.
6 S	Norberta b.
7 C	**Boże Ciało.** Rob.
8 P	Medarda, Gotar.
9 S	Felicjana, Pel.
10 N	Małgorzaty
11 P	Barnaby ap.
12 W	Eschylego, Jana
13 S	Antoniego z P.
14 C	Bazylego b.
15 P	Wita i Modesta
16 S	Benona b., Just.
17 N	Adolfa b.
18 P	Marka m., Marc
19 W	Gerwaz., Protaz.
20 S	Sylwerego
21 C	Alojzego
22 P	Paulina b., Alb.
23 S	Agrypiny p.
24 N	Nar. Jana Chrz.
25 P	Wilhelma, Łucji
26 W	Jana i Pawła m.
27 S	Władysława kr.
28 C	Leona II. p.
29 P	**Piotra i Pawła m.**
30 S	Wspom. Pawła

LIPIEC

Dni	Rzym.-kat.
1 N	Teodoryka kapł.
2 P	Nawiedz. NMP.
3 W	Anatola, Heliod.
4 S	Ireneusza
5 C	Antoniego
6 P	Izajasza pror.
7 S	Cyryla i Metod.
8 N	Elżbiety król.
9 P	Weroniki, Mik.
10 W	7 Braci Męcz.
11 S	Piusa pm.
12 C	Jana Gwalb.
13 P	Małgorz., Anakl.
14 S	Bonawent., Justa
15 N	Rozesłanie Ap.
16 P	*NMP. Szkapl.*
17 W	Aleksego w.
18 S	Szymona z Lipn.
19 C	Wincentego
20 P	Czesława, Hier.
21 S	Daniela, Prak.
22 N	Marji Magdaleny
23 P	Apolinar., Libor.
24 W	Krystyny p.
25 S	Jakóba, Krzyszt.
26 C	Anny, m. NMP.
27 P	Pantaleona
28 S	Wiktora, Innoc.
29 N	Kunegundy p.
30 P	Abdona m., Ruf.
31 W	Ignac., Heleny

SIERPIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Piotra w ok.
2 C	MB. Anielskiej
3 P	Znal. ś. Szczep.
4 S	Dominika, Aryst.
5 N	NMP. Śnieżnej
6 P	Przem. P. J.
7 W	Kajetana i Donat
8 S	Cyrjaka, Emila
9 C	Romana m.
10 P	Wawrzyńca m.
11 S	Zuzanny, Tyburc.
12 N	Klary p., Euzeb.
13 P	Hipolita, Kass.
14 W	Euzebiusza b.
15 S	**Wniebowzięcie NMP.**
16 C	Rocha w.
17 P	Jacka, Juljan.
18 S	Agapita m.
19 N	Juljusza, Mar.
20 P	Bernarda, Sam.
21 W	Joanny, Frem.
22 S	Tymot., Anton.
23 C	Filipa Ben.
24 P	Bartłomieja ap.
25 S	Ludwika kr.
26 N	NMP. Jasnogór.
27 P	Przen. r. ś. Kaz.
28 W	Augustyna, Alek.
29 S	Ścięcie ś. Jana
30 C	Róży z Limy
31 P	Rajmunda, Boh.

WRZESIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Bronisławy p.
2 N	Stefana kr., Ant.
3 P	Zenona, Euf.
4 W	Rozalji p., Róży
5 S	Wawrzyńca
6 C	Zacharjasza
7 P	Anast., Reginy
8 S	*Narodz. NMP.*
9 N	Gorgonjusza
10 P	Mikołaja z Tol.
11 W	Prota, Jacka
12 S	Walerjana
13 C	Filipa, Aleks.
14 P	Podw. ś. Krzyża
15 S	Nikodema k.
16 N	Kornela, Eufem
17 P	Piętna ś. Franc.
18 W	Józefa z Kup.
19 S	Januarego, Kon.
20 C	Eustachego
21 P	Mateusza apost.
22 S	Tomasza z Wil.
23 N	Lina pap., Tekli
24 P	MB. od wyk. n.
25 W	Władysława
26 S	Cyprjana, Just.
27 C	Przen. św. Stan.
28 P	Wacława kr.
29 S	Michała Arch.
30 N	Hieronima, Zofji

PAŹDZIERNIK

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Remigjusza b. w
2 W	Aniołów Stróżów
3 S	Kandyda i Ew.
4 C	Franciszka z A.
5 P	Placyda i Tow.
6 S	Brunona, Artura
7 N	Wincent. Kadł.
8 P	Laurencji, Pel.
9 W	Djonizego, Lud.
10 S	Francisz. B.
11 C	Germana, Firm.
12 P	Maksymil., Seraf.
13 S	Edwarda kr. w.
14 N	Kaliksta pap.
15 P	Jadwigi i Teresy
16 W	Saturnina, Flor.
17 S	Wiktora, Mał.
18 C	Łukasza ew.
19 P	Piotra z Al.
20 S	Jana Kant., Iren.
21 N	Urszuli, Hilarjona
22 P	Filipa bm., Kord.
23 W	Ignacego, Teod.
24 S	Rafała Archan.
25 C	Chryzanta
26 P	Ewarysta, Luc.
27 S	Sabiny m., Flor.
28 N	Szym. i Tad.
29 P	Zenobiusza m.
30 W	Edmunda
31 S	Lucylji, Antonin.

LISTOPAD

Dni	Rzym.-kat.
1 C	**WW. Świętych**
2 P	*Dzień Zaduszny*
3 S	Huberta b.
4 N	Karola bor.
5 P	Elżbiety, Zachar
6 W	Feliksa, Leonard
7 S	Amaranta, Flor
8 C	Gotfryda i Maur
9 P	Teodora i Orest
10 S	Andrzeja z Awe
11 N	Marcina b.
12 P	*5 Braci Pol.*
13 W	Stan. Kostki
14 S	Jozafata, Jukun.
15 C	Leopolda, Gertr.
16 P	Edmunda, Rufin.
17 S	*Salomei.* Grzeg.
18 N	Anieli M., Rom.
19 P	Elżbiety, Maks.
20 W	Feliksa Val.
21 S	Alberta b. w.
22 C	Cecylji p. m.
23 P	Klemensa pap
24 S	Jana od Krzyża
25 N	Katarzyny
26 P	Sylwestra, Konr
27 W	Walerjana
28 S	Grzegorza III p.
29 C	Saturnina m.
30 P	Andrzeja ap.

GRUDZIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Eligjusz., Marjan.
2 N	Bibjanny p. m.
3 P	Franciszka Ksaw.
4 W	Barbary p. m.
5 S	Anastaz., Krysp.
6 C	Mikołaja b.
7 P	Ambrożego
8 S	**Niepok. Pocz. NMP.**
9 N	Leokadji, Walerji
10 P	NMP. Loret.
11 W	Damazego, Sab.
12 S	Aleksan. Djon.
13 C	Łucji, Otylji
14 P	Izydora, Spiryd.
15 S	Walerjana Wikt.
16 N	Euzebiusza b. m.
17 P	Łazarza, Olimpji
18 W	Oczekiw. NMP.
19 S	Tymot., Urbana
20 C	Teofila, Juljusza
21 P	Tomasza ap.
22 S	Zenona, Flawjana
23 N	Wiktorji p. m.
24 P	*Wig. Ad. i Ewy*
25 W	**Boże Narodzenie**
26 S	**Szczepana Męcz.**
27 C	Jana Ew.
28 P	Młodzianków
29 S	Tomasza b., Trof
30 N	Sabiny, Eugen.
31 P	Sylwestra, Mel.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

KRAKÓW, UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5

TELEFONY: REDAKCJI 396 — ADMINISTRACJI 310

KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr 400.670

PIERWSZE W KRAKOWIE

KURSY SAMOCHODOWE

ZAWODOWE I DŻENTELMEŃSKIE

INŻ. M. NANOWSKIEGO

Kraków, ul. Czysta L. 5 — Telefon Nr. 4248

mieszczą się we własnych zabudowaniach, obejmujących: 1) Salę wykładową, 2) Laboratorjum autotechniczne, 3) Warsztat, 4) Garaże, 5) Stację ładowania akumulatorów. — Zwiedzać można codziennie od 9—1 i 3—7. — Prospekty wysyłamy odwrotnie. — Opłata ratami. — Pp. urzędnicy, wojskowi i członkowie stowarzyszeń dalsze ulgi.

Meble

Sypialnie 1701
Jadalnie
Gabinety
Salony
Meble klubowe
Kuchnie
Łóżka metalowe i polowe
Kilimy
Dywany smyrneńskie

poleca

Fr. Łapczyński

Kraków, Straszewskiego 28 (dawniej Liga Pomocy Przemysł.).

Popierajcie firmy reklamujące się w NAPRZODZIE.

SZKŁO OKIENNE

poleca oraz wykonuje wszelkie roboty szklarskie

S. FINKELSTEIN

Kraków, ul. św. Krzyża L. 3 (przecznica ul. Mikołajskiej). Tel. 462.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK



Czytelnia naukowa i beletrystyczna, Kraków, ulica św. Jana L. 8. posiada stale wszelkie nowości powieściowe. Bogaty dział naukowy i dla młodzieży. Miesięczniki. Wysyłka na prowincję w praktycznych lekkich skrzyneczkach. Warunki przystępne. Ulgi dla PT. Urzędników państw., akademików i studentów. Katalog 2 złote. 1298

Magazyn Nowości dla Panów

„Au Bon Marché"

Kraków, Tomasza 20 boczna Florjańskiej.

poleca po cenach konkurencyjnych: Koszule białe, kolorowe i frakowe — krawaty, szale, kapelusze, rękawiczki, pullovery, Kamizelki wełniane, bieliznę Jegerowską itp. — Towary pierwszorzędne. Wielki wybór. 1214

Wielka sprzedaż inwentarzowa!!

Płaszcze zimowe od 25 zł.
Suknie . . . . od 8 zł.
Bluzki . . . . od 5 zł.

oraz wszelkie towary bławatne po cenach znacznie zniżonych — tylko u

FABERA

Stradom 25, w podwórcu.

Udzielam kredytu na dogodnych warunkach.

NA RATY! NA RATY!

otomany, kanapy, materace sprężynowe i włosienne, łóżka składane i polowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące wykonuje 1460

WEIN — KRAKÓW — UL. STAROWIŚLNA L. 55.

Fabryka mebli żelaznych

metalowych oraz wyrobów budowlanych

ANTONI POGORZELSKI

w Krakowie, ulica św. Łazarza L. 19 — Telefon 98.

Biuro zamówień Mikołajska L. 3, I. p., tel. 3588.

Poleca własne wyroby, solidne i doborowe po cenach fabrycznych 1886

hurtownie i detajlicznie hurtownie i detajlicznie

PANIE! Śniegowce i kalosze wulkanizuje gumą „Bersona", jak również wszelkie obuwie wyrabia i naprawia. Obsługa solidna, ceny bezkonkurencyjne.

Julian Pstrusiński
Kraków, Krowoderska 67.

SALONIKI

otomany, kanapki, rozkładane, łóżka blaszane, materace włosienne na raty.

LUSZOWICZ

Kraków, Florjańska 44.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

ONUFREGO FIUTA

Kraków, Grzegórzecka 7, Tel. 4105

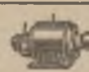
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych. — Przeprowadza ekshumacje i przewozi zwłoki do wszystkich krajów. — Ceny umiarkowane

Szkło różnego rodzaju

dla Aptek, Kas chorych, Szpitali i luksusowe szkło perfumeryjne znanej dobroci poleca firma

BERNARD ROTHBLUM, Kraków, ul. Kościuszki 19. Telefon 4244.

1906



ELEKTRO-TECHNICZNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
L. B. Jaworowski
Kraków, ul. św. Tomasza 32.
Tel. 47-08.

Specjalność: Uzwajanie spalonych motorów, dynamomaszyn. — Gwarancyjne wykonanie. — Stale na składzie wielki wybór motorów i dynamomaszyn nowych i używanych.



Halo! Halo!

Kraków fala 466
Katowice fala 422

Najlepszy zagraniczny aparat radjowy „RONDO" kompletny z detektorem i kryształem i skalą do regulowania

zł. 13.50.

Ceny niebywale zagraniczne

Wszelki radjosprzęt po cenach konkurencyjn. Wielki wybór kryształów. Druty nawojowe od 8 gr. za metr. Wszelkie przybory do światła elektryczn. i dzwonków elektr. Instalacje światła elektryczn. i dzwonków elektr. oraz wszelkie naprawy nakuteczniej się po cenach umiarkowan.

„Lux" Kraków
Plac Dominikański 2
Tel. 33-35

WYCIEŃCZENIE-BLEDNICĘ

leczy

HEMOGEN

przetwór żelaza

MAGISTRA KLAWE



ORYGINALNY TYLKO Z FIRMĄ

KLAWE

Znany i powszechnie lubiany

Dom towarowo-odzieżowy

„APROWIZACJA-MIAST"

dotychczas

w Krakowie w Rynku Gł. 34, I. piętro

przeniósł się 28 grudnia 1927 na ulicę Florjańską 28, parter

Bardzo dogodny kredyt!

Żądać cenników. Żądać cenników.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

MAGAZYN MEBLI

KOŁDRY I MATERACE NOWE

i przerabia stare

ANTONI RYBIŃSKI

Kraków, Sławkowska 21, I. p. Tel. 3468.

Wełna kilimowa, Kilimy, Pasiaki łowickie, Batiki

na metalu i drzewie, różne ozdoby mieszkań

Ewa Ramzowa

ul. Florjańska 9, I. piętro.

Na raty

konfekcja damska i męska oraz futra

BERNARD ROZMARIN

Kraków, ulica Grodzka 32, I. p. front.

FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje — Gramofony. Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1353

H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

W. H. SELINGER i M. ZUGHAFT

Skład artykułów technicznych

Kraków, ulica Jagiellońska L. 9.

1200 Telefon Nr. 4321.

Najtańsza

Pracownia tapicerska

Kraków, ul. św. Tomasza 4

poleca: otomany, kanapy rozkładane, garnitury salonowe, przyjmuje wszelkie roboty i przeróbki.

Fortepiany — Pianina, meble krajowe i zagraniczne, jadalnie, sypialnie, gabinety, salony, dywany oryginalne perskie, smyrneńskie i strzyżone, kilimy, chodniki, portjery, firanki, kapy, narzuty, materje do obicia mebli, łóżka mosiężne i metalowe, materace, otomany, wózki dziecięce i t. p. poleca na dogodnych warunkach SZYMON GRAUBNER, Rzeszów, Bernardyńska 9, tel. 88.

Skóry na obuwie

wszelkiego rodzaju na uprząż i pasy zanędowe oraz przybory obuwnicze — **poleca po cenach niskich**

Stanisław Palczewski 1489

Kraków, ul. Długa 67, lokal Zakładu im. Helclów

Niebywała okazja! Książki nowe za bezcen!

Słowacki, dzieła, 4 ozdobne opr. tomy, zamiast 36 zł. tylko 16 zł. — Mickiewicz, Pisma, wyd. ilustr. ozdobne opr. zamiast 24 zł. tylko 9 zł. — Boccacio, Dekameron, wyd. pełne w 3 wielkich tomach, z 160 rysunkami, zamiast 18 zł. tylko 8 zł. — Forel, Zagadnienia seksualne, 2 tomy, zamiast 8 zł. tylko 4 zł. — Owczyńska, Najnowsza kuchnia Warszawska, około 400 str., 4 zł. — Pedenkowska, Oszczędną Kuchnia 3 zł. — Hugo, Człowiek śmiechu, 6 t., 4 zł. — Dolores, Sprzedana żona, romans, 3 t., około 1500 str., zamiast 24 zł. tylko 6 zł.— A. B. C. Wielka ilustrowana książka dla dzieci, zamiast 6 zł., tylko 2 zł. — sprzedaje jak długo zapas starczy i posyła za zaliczką z doliczeniem 2 zł. — franko: Księg. ant. M. TAFFETA nast., Kraków, Szpitalna 8.

Rozpowszechniajcie

„NAPRZÓD"

Spółka dla dostaw krawieckich

„ODZIEŻ"

Sp. z ogr. odp.

w Krakowie, ul. Dietlowska L. 38.

Poleca ubrania robotnicze dla fabryk, górników, płaszcze, fartuchy, rękawice dla wszelkich gałęzi przemysłu i handlu. — Specjalność: wyroby azbestowe. — Sprzedaż wyłącznie hurtowna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.